

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **15 gr.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.—

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokoła I. 4. — T. 1.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77. —

Konto Pocz. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. **000**

Popularny dziennik ilustrowany

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Sensacyjne wiadomości z pogranicza.

Min. Skrzyński w Ameryce.

Dwie mowy. — Min. Skrzyński o paśmie gwaranc. — 20 milionów słuchaczy.

N. YORK. 22 lipca. (Pat.) Na bankiecie wydanym na cześć ministra Skrzyńskiego przez Foreign Politic Assotiation, **minister Skrzyński wygłosił dłuższą mowę polityczną.** Audytojum składało się z wielu osób stości nowojorskich, interesujących się polityką zagranicą.

Mowca podziękował na wstępie za serdeczne przyjęcie, zgotowane mu przez Stany Zjednoczone i opinię publiczną. Następnie oświadczył, że **j dnym z celów podróży było skonsolidowanie długów finansowych i zapłacenie długu moralnego.** Polska nie zapomni nigdy, że prezydent Wilson 13 punktem swej deklaracji zdjął kamień ciężący na grobie Polski, że Amerykanie uratowali po wojnie tysiące dzi ci polskich od śmierci głodowej.

Następnie minister określił obraz postępu Polski w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, finansów, i kolei, kładąc specjalny nacisk na rozwój oświaty.

Nowy Jork, 22. lipca. (Pat.) **Minister Skrzyński wygłosił przemówienie przez radio.** Tytułem wyjątku dano ministrowi do rozporządzenia stację, służącą normalnie prezydentowi Stanów Zjednoczonych do wygłaszania mów przedwyborczych, złączoną z 12 innymi stacjami, obsługującymi 20 milionów słuchaczy.

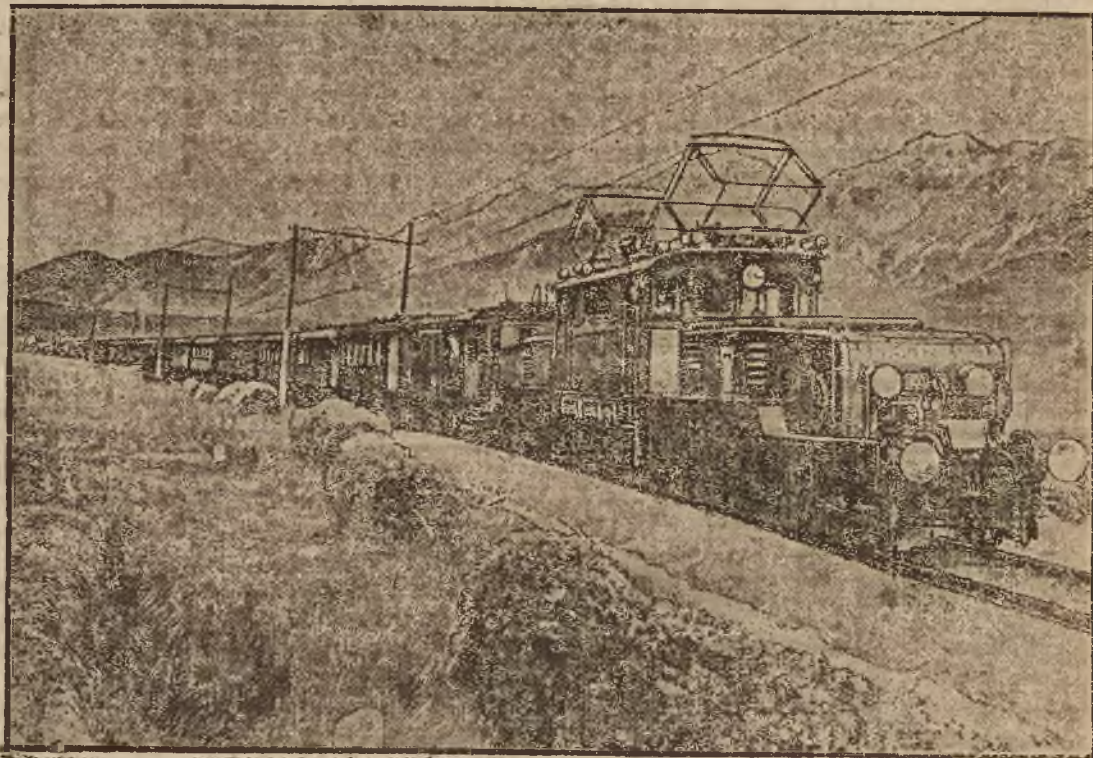
Minister Skrzyński zapytany o stosunek do paktu gwarancyjnego odpowiedział, że **solidaryzuje się z odpowiedzią Francji, udzieloną Niemcom, chociaż w zasadzie wolałby układ szerszy w rodzaju protokołu genewskiego i ma nadzieję, że pewne ogólniejsze układy ułożą się w niedalekiej przyszłości.**

Wydebywanie „Kaszuba” na powierzchnię.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) Nurkowie pracują w dalszym ciągu nad wydobywaniem „Kaszuba”. Oleje i nafta, znajdujące się na powierzchni wody w znacznej mierze utrudniają pracę, którą prowadzi się na trzy zmiany po 3 ludzi. Maszty torpedowca sterczą na wysokość 2 m. ponad powierzchnię wody.

Elektryfikacja kolei alberskiej.



Kolej górską na przestrzeni Laudek-A-berg w Tyrolu, zamienioną została w elektryczną. Jest to pierwsza elektryfikacja kolei w wysokich górach.

Z placu boju w Marokko.

Koncentracja Kabylów. — Pozycje francuskie otoczone! — Czy Abd-el-Kerim podejmie rokowania?

Paryż. 22. 7. (AW). Abd-el-Krim zamierza rozpocząć ofensywę na Fez jeszcze przed przybyciem posiłków francuskich i w tym celu skoncentrował on swoje główne siły koło Teraul i Issal.

Pozycje francuskie w Ain Aissa zostały otoczone przez wojska nieprzyjacielskie. Zaopatrywanie tych miejsc w żywność odbywa się zapomocą samolotów. Równocześnie potwierdza się wiadomość o odlocie dwóch lotników amerykańskich na front w Marokku.

Paryż. 22. 7. (PAT). Według doniesień „Matina” został wręczony Abd-el-Krimowi zapowiedziany list z zapytaniem, czy zgadza się na rokowania pokojowe. „Matin” sądzi, że jeżeli odpowiedź wy-

padnie pomyślnie, wówczas rząd francuski i hiszpański wybiorą delegatów, którzy udadzą się do Abd-el-Krima, aby zakomunikować mu warunki pokojowe ustalone przez oba rządy.

STRATY FRANCUSKIE W MAROKKU.

Paryż. 22. 7. Półurzędowy komunikat podaje, że francuskie straty na marokańskim terenie bojowym do 30 czerwca wynosiły 1473 w zabitych i zaginionych, 2775 w rannych i 30 w jeńcach. Liczbę walczących obecnie w Marokku wojsk francuskich gen. Naulin przed swym odjazdem z Paryża podał na 125.000.



Horoskopy gospodarcze.

W oczekiwaniu zbiorów. — Kalkulacje i konstelacje, — Zbiory a rokowania z Niemcami.

Okres w życiu gospodarczym Polski, który obecnie przeżywamy, zasługuje w całej pełni na określenie:

„przed zniwami“.

Wszyscy czekają z upragnieniem wiadomości o wyniku żniw, a wiadomości te, nadchodzące z niektórych stron Polski, a mianowicie z Wielkopolski, są bardzo pomyślne, niemal nadzwyczajne, tak, że

od lat niepamiętane zbiory tam

powetują po części straty, gdzieindziej poniesione. To liczenie na zbiory w tym sensie, jak to się u nas niemal oficjalnie robi, nie jest godnem wielkiego i poważnego państwa. Zbyt ważną rolę przyznano u nas w akcji sanacyjnej zbiorom, a zatem momentowi, jak to już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, niepewnemu. To jest taka

tradycja szlachecka, że się liczy na zbiory

a — jak ktoś złośliwie zaznaczył — przed zbiorami, gdy niema pieniędzy, woła się Żyda...

Najniewypowiedliwiej Polska jest krajem rolniczym i ogólne położenie finansowe państwa zależy w znacznej części od interesów rolniczych, ale chyba nie może być opartą na problematycznym wyniku zbiorów. Ich pomyślny wynik przyczyni się niewątpliwie do polepszenia sytuacji, ale zawsze pod tym względem nie może być przyczyną jakichś powikłań. Bo przecież nikt swojego budżetu domowego nie ułoży na szansach wygrania dolarówki!

Pomyślne zbiory mieć będą wielorakie skutki błogosławione.

Przedewszystkiem

spowodują obniżkę zboża.

Dalszym ważnym efektem będzie wzbogacenie się rolnika a więc

zmniejszenie się rozwartości owych sławnych nożyc:

rolnik będzie miał za co kupować wytwory przemysłu, co naturalnie pośrednio wpłynie także i na zmniejszenie bezrobocia. Wedle obliczeń znanego statystyka p. Edw. Szturm de Sztrema,

rolnictwo nasze winno w roku bieżącym mieć o kilkaset milionów złotych więcej niż w ubiegłym.

Ilość przywożonego zboża zredukuje się do pewnych gatunków pszenicy i otworzy się

możliwość wywozu żyta za cenę, jak obliczają, około 200 milionów złotych.

Byłoby jednak błędem sądzić, że wielki nawet urodzaj zmieni odrazu nasz handlowy bilans bierny na czynny. Dużo jeszcze wody upłynie, ale niech wreszcie zacznie płynąć.

W rozwiązaniu problemu bilansu handlowego odgrywa też niezmierną rolę

sprawa importu do Polski,

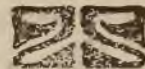
której też jeszcze w innym związku poświęcimy uwagę — wiążącą się obecnie z aktualną

sprawą wojny celnej z Niemcami.

Wybitny ekonomista p. Fabierkiewicz (F.)

Bierkiewicz) w „Kurjerze Porannym“ z dnia 20. lipca bardzo ostrej żąda defenzywy przeciw Niemcom, odmówienia im klauzuli największego uprzywilejowania, gorzkie czyni wyrzuty delegacji polskiej w Berlinie i części prasy polskiej, iż wyrobiła wśród Niemców przeświadczenie, jakoby można narzucić Polsce traktat kapitulacyjny i konkluduje tak swoje godne uwagi wywody:

„A zatem, ponieważ nadzieje na zrównoważenie strat przemysłu zyskami rolnictwa wydają się w wysokim stopniu wątpliwe, ponieważ zatarg anglo-sowiecki otwiera w tej i w innych dziedzinach (np. drzewo) nowe możliwości wywozowe, które ułatwiają zastąpienie rynku niemieckiego, ponieważ dodatnia pod względem walutowym rola restrykcji przywozowych w stosunku do towarów niemieckich wzrasta w miarę zmniejszania się za sobą walutowego w Banku Polskim, więc czas jest postawić sobie pytanie, czy nie należy zrewidować dotychczasowego punktu widzenia na sprawę klauzuli największego uprzywilejowania i powrócić do pierwotnej koncepcji ograniczenia jej tylko do pewnej określonej liczby towarów! Czas jest również postawić sobie pytanie, czy wobec wzmożonej agresywności Niemiec, nie należałoby zarzucić stosowanej dziś bardzo skrupulatnie zasady ograniczenia przywozu towarów niemieckich tylko w rozmiarach odpowiadających ograniczeniom stosowanym przez Niemcy!“



WINA RIEDLA

Bilka szczegółów z życia Ninon de Lenclos.

Minon de Lenclos zwana kobietą „wielcznie młodą“ jednako potrafiła zachować czar swych wdzięków, gdy miała 18 i 80 lat. —

Imię jej jest powtarzane jako synonim wdzięku, czaru i gracji i jako równoznacznik nigdy nie wędniejącej urody. Znana z gałanterji, dowcipu i dobrego smaku, otoczona rojem wielbicieli, wybierała kochanków jednego po drugim, wedle upodobania nie kłując się w używaniu rozkoszy. Wielka ta miłośnica i kurtyzana „Królowa Kurtyzan“, jak ją nazywano, fenomen natury kobiecej, rzucała mężczyzn do swych stóp, jak typowy Don Juan, aby po chwilowym kaprysie — od rzucić precz!

Poza ogólnikami, nie wiemy nic o Minon, chociaż szczegółów o panie de Lenclos we współczesnych pamiętnikach przechowało się wiele, że wspomnę tylko o trzytomowych „Confessions de Minon de Lenclos“ i t. p. falsyfikatach. Najbardziej jednak miarodajnymi są bezwzględnie autentyczne dokumenty z jej żywota, zachowane w korespondencji Minon z doradcą wszystkich pięknych kobiet słynnym satyrykiem i ironistą XVII. w. Saint

Evremond'em, w której Minon spowiada się szczerze ze wszystkich grzechów, a Saint - Evremond kiwa pobłażliwie głową i prosi o nowe niedyskrecje“.

Listy te nie tylko zapoznają nas z życiem i przygodami „belle Minon“, ale są zarazem wiernym obrazem kultury i obyczajowości XVII. w.

Podług tego głównego źródła biograficznych danych o panie Lenclos. — Anna de Lenclos urodziła się w Paryżu w roku 1616 i pochodziła z rodziny szlacheckiej. Wychowanie otrzymała męskie. Jeździła konno i władała szablą. Charakter posiadała energiczny i samodzielny. Osierociła w 15 roku życia, dzięki niepospolitym zdolnościom i gorliwej pracy, sama się wysoko wykształciła. Była całkowicie niezależną i to pod każdym względem, nie posiadała rodzeństwa ani krewnych, a znaczny, odziedziczony majątek przynoszący jej 10.000 lirów rocznej renty, pozwalał jej prowadzić żywot bez troski. — Wytworzyła sobie własną filozofję, która brzmiała: „Nic nie ma strasznego nad małżeństwo! Związywać swą wolność, podporządkowywać się mężczyźnie — jest to najfatalniejsza zbrodnia przeciw własnemu ja. Każda kobieta rozumna winna szukać nie męża, lecz kochanka“. I Minon szukała kochanków! Względami jej cieszyli się: Coligny, Villacreux, margrabia de Sewigne, wielki Kondusz, ks. de Larochehoucauld, marsza

lek d'Albert, marszałek d'Estrees, d'Effiat, Gourville. Lachetre, księża Kedyon i Chateaufort, Evremont i w i. Wszyscy ci znakomici mężowie, których brała i porzucała wedle swego zachcenia, nie przestali być jej przyjaciółmi. Dom jej był ciągle punktem zbornym wszystkich znakomitości stolicy i dworu. — Dla młodzieży, która często ulegała jej wdziękowi, była to szkoła oglady świeckiej. Uczniowie i poeci czytali jej swe utwory i zasięgałi u niej rady, a najzaczęjsze matrony ubiegały się o jej towarzystwo i przyjaźń.

Zaraz na wstępie życia przytrafiła się Minon dziwna i tajemnicza historia. Pewnego wieczoru zameldował służący, starszego, niepozornego jegomościa, który koniecznie pragnął ją widzieć. Gdy Minon wyszła do niego, mały, czarno ubrany staruszek oświadczył jej, że był przy jej narodzinach, że interesuje się jej losami, a władając siłami przyrody i mając moc nieograniczoną, pyta, czym ją coze obdarzyć, władzą, bogactwem, czy nieśmiertelną urodą? Minon wybrała to ostatnie. — Wtedy staruszek podał jej czarną, niewielkich rozmiarów tabliczkę, żądając, aby Minon napisała na niej swe nazwisko, co też Minon uczyniła, poczem stary wyprostował się, a zdając się rosnąć w oczach, powiedział donośnym głosem: „Od dziś należysz do mnie!“

(C. d. n.).

Unieważnienie wyroku śmierci na skazanych Polakach w Mińsku.

Karę śmierci zamieniono na 10 lat więzienia.

Do nadzwyczajnych wprost wydarzeń w sowieckim sąsiedztwie należy zaliczyć ostatni polityczny proces przeciwko dwóm Polakom w Mińsku: Witkowskiemu i Zdaniewiczowi. Oto, skazani na śmierć przez sąd, którego skład obydwaj oskarżeni zakwestjonowali, nie zostali, jak to się zwykle w Sowietach praktykuje, natychmiast rozstrzelani, lecz pozwolono im dożyć do terminu drugiej rozprawy Sądu kasacyjnego. Rozprawa kasacyjna z najwyższym sędzią Republiki białoruskiej odbyła się właśnie przed dwoma dniami w Mińsku.

Na procesie tym okazało się, że byli sądowni uprzednio za szpiegostwo na rzecz Polski zupełnie bezpodstawnie, gdyż nie dowiedziono im żadnej antypaństwowej działalności. Aby jednak nie doprowadzać do zupełnej kompromitacji sądu mińskiego, najwyższy Trybunał republiki znalazł gotowych świadków, oczywiście płatnych prowokatorów, którzy świadczili, że posiadali pewne dane, iż Witkowski, jako pepesowiec, organizator związków zawodowych na polskiej stronie Kresów przedostał się w specjalnych celach do swojego przyjaciela Zdanowicza, posiadającego chutor po sowieckiej stronie granicy. Świadkowie ci gośłownie tylko udowadniali, że posiadali nawet plan marszruty rzekomego szpiega Witkowskiego. Miał on na polecenie kpt. Jasińskiego, kierownika biura informacji

nego w Łunińcu, przedostać się do Mińska i tam zbierać wiadomości o ruchu band dywersyjnych, przygotowujących się do napadów na Polskę. Przewodnikiem Witkowskiego miał być Zdanowicz, jako urodzony w Mińsku i znający doskonale kolicę w Mińszczyźnie. Oczywiście, że wszystkie te „dowody” nie są niczem innym, jak tylko ordynarną prowokacją, jednak starczyło to, aby sąd najwyższy orzekł iż obaj winni są „zamiarów” szpiegostwa na rzecz Polski i jako tacy skazani zostali na 10 lat (Witkowski) i 5 lat (Zdanowicz). Zeznania Zdanowicza, który stwierdzał, że Witkowski przybył do niego legalnie za przepustką, na chutor, nie zostały nawet wysłuchane. Okazuje się, że Witkowski został aresztowany na granicy przez bolszewicki posterunek na Komorze, poddany tam rewizji, podczas której odebrano mu dokumenty i paszport, a podsunęto sfałszowaną legitymację do kpt. Jasińskiego. Jasnym jest, że żaden szpieg nawet najgłupszy, nie brałby z sobą tak kompromitujących dowodów.

Wyrok kasacyjny, unieważniający karę śmierci poprzedniego sądu, został w prasie sowietkiej rozreklamowany sensacyjnie, aby wykazać, że i w sądzie bolszewickim jest sprawa wiedliwości. Oczywiście o ohydzie prowokacji nie wspomniano ani o podstawionych płatnych świadkach dzięki którym skazańcy niewinnie męczyć się będą w kazamatach Mińska.

Potworna zemsta zdradzonego pastucha.

Na swym chlebobdawcy dokonał operacji — bez chloroformu...

Budapeszt, w lipcu.

Z prowincjonalnego miasteczka węgierskiego Nyiregyháza donoszą o niezwykłym dramacie: 21 letni syn tamtejszego właściciela dóbr, Tibor Csalonty, odznaczał się bardzo bujnym temperamentem, któremu dawał ujście w ten sposób, że prześladował zalotami — wszystkie męzki w „podległym” sobie rejonie. Między innymi zwrócił on uwagę na powabną żonę pastucha Sziga Bolvaros. Młody panicz, przypomniałszy sobie — zdaje się — historyczne „prawo pierwszej nocy” zabrał się energicznie do rzeczy, został jednak „in flagranti” zaskoczony przez męża.

Szorstki pastuch nie robił żadnych scen zazdrości, nie rzucał się i nie groził rewolwerem — bo go nie miał. Natomiast zemścił się o wiele straszniej. Zawołał kilku

swoich pomocników, kazał pana Tibora skrepować i dokonał na nim

haniebną operację,

po której młody donżuan mógłby się ubiegać o posadę jedynie w haremie jakiego baszy tureckiego. Operacja odbyła się całkiem systematycznie. „Chirurg” z zimną krwią bez cienia zdenerwowania, przyzwyczajony do przeprowadzania podobnych zabiegów na baranach, w ciągu kilku minut przy świetle zapalek nasycił swą zemstę, poczem unieszkodliwionego przeciwnika kazał zanieść do domu.

Tibora Csalonty’ego musiano oddać do szpitala, gdzie, wedle zdania doktorów, poleży dwa tygodnie, zanim przyjdzie do siebie. Mściwego pastucha oraz jego dwu „asystentów” aresztowano.

Nieuchwytni bandyci -- nareszcie otoczeni.

NAWRÓCONY POSEŁ. — CAŁA BRYGADA OSACZYŁA DWÓCH LUDZI. — MNÓSTWO ARESZTOWAŃ. — BANDYTA MANDOLINISTA.

Bukareszt, w lipcu.

Cała Rumunia śmieje się w kufak — z pana popieści Mihalache. Nieraz energicznie odpychał ataki posłów opozycyjnych, którzy poruszali pewną bolączkę organizmu państwowego, tj. złą organizację władz bezpieczeństwa. Mihalache dowodził, że żandarmeria rumuńska jest dobra. Aż oto los spłatał mu figla i sprawił, że pan poseł wraz z 50 innymi kuracjuszami Vulcana został napadnięty przez dwu

zuchwałych bandytów, Munteanu i Tomescu i doszczętnie obrabowany. Z tą chwilą zapatrywania pana posła na sprawność żandarmerji zmieniły się zupełnie. W jednym z pism zamieścił on

gwałtowny artykuł

ostro piętnujący złą organizację żandarmerji rumuńskiej, która, używana przez rząd do celów politycznych, stała się niezdolna do walki z bandytyzmem.

To nagle nawrócenie się posła Mihalache jest

„KUPON WIECZKU”

Nr. 18

Wyciąć i dołączyć do rozwiązania!

zbyt przejrzyste i nieszczerze. Mówi on o tem, o czem oddawna śpiewają wróble na dachach, tj., że rumuńskie władze bezpieczeństwa są... nietegłe. Wprawdzie nie ulega wątpliwości, że wspomniani dwaj bandyci zostaną wkrótce ujęci. Zmobilizowano przeciw nim niemal

całą brygadę,

a ich jest — tylko dwóch. To też ostatnie doniesienia mówią, że żandarmi już odkryli ich trop w lesie Cobia, który to las otoczono. Znalezione tajny skład amunicji, zakopany przez opryszków w ziemi. Po otoczeniu lasu zażądano nowych posiłków z Bukaresztu, tak, że już cała armja niemal oblega Munteanu i Tomescu.

Władze przedsięwzięły moc aresztowań. Uwięziono mnóstwo chłopów z okolicznych wsi, którzy, jak wiadomo, ukrywali obu bandytów, wielbiąc ich hojność i „obronę ucisknionego proletariatu”. Aresztowana została kochanka bandyty Tomescu wraz z całą rodziną, oraz kilku szoferów z Vulcana, którzy wioząc gości autami, kilkakrotnie zatrzymywali się, jakby chcąc bandytom ułatwić wybranie momentu, stosownego do napadu.

Zanim niezwykli rabusie zostaną ujęci, co ma lada dzień nastąpić, trzeba dodać, że w ciągu 3-ch dni dokonali oni szeregu dalszych zuchwałych a skutecznych napadów. Ograbiwszy poborcę podatkowego w Cobia, w biały dzień napadli na niejakiego Burdesa i zabrali mu 10 tys. lei. Wtargnęli do domu właściciela dóbr Marimescu i cały dom spłądrowali sumiennie, jednak nic nie znaleźli. Za to kazali sobie podać suty obiad, a na deser Munteanu wziął mandolinę i

popisywał się grą

przed steroryzowanymi domownikami. — Wreszcie bandyci spakowali szereg rzeczy i zmusili kilku wieśniaków, by im ten łup odnieśli do lasu...

Onegdaj aresztowano na gościncu pewnego dezertera, który zeznał, że poszukuje Tomescu i Munteanu, aby nawiązać z nimi kontakt, celem połączenia się bandą, której jest członkiem...

Cała Rumunia oczekuje z niecierpliwością ujęcia zuchwałych bandytów, którzy zyskali sobie niebывały rozgłos dzięki rozmiarom swej akcji... i spotkaniu z posłem Mihalache...

Echa morderstwa przy pomocy bakcyli tyfoidalnych.

(Testament chicagowskiego milionera Clintocka.)

(?) Przed trzema tygodniami sąd przysięgłych w Chicago uwolnił adwokata tamtejszego Williama Shepherd, który pozostawał pod zarzutem, że otruił swego pupila Mac Clintocka bakcyliami tyfoidalnymi. (O tym sensacyjnym wypadku Wiek Nowy doniósł w swoim czasie).

Mac Clintock liczył lat 18, gdy odziedziczył po ojcu milionowy majątek. Opiekunem jego został adwokat William Shepherd. Opiekun miał wyludzić od swego pupila, gdy ten został pełnoletnim, w dwudziestym roku życia, testament, miannający go generalnym spadkobiercą. W parę miesięcy później Mac Clintock umarł na tyfus. Adwokatowi Shepherdowi wytoczono proces o morderstwo. Dla braku dowodów wydano werdykt uwalniający.

Otóż obecnie sensacyjny ten proces będzie miał niemniej sensacyjny epilog. Jak bowiem donoszą najświeższe dzienniki amerykańskie, chicagowski urząd spadkowy założył protest w sprawie testamentu Mac Clintocka, motywując to tem, że mło-

dy Clintock zapisał swój milionowy majątek adwokatomu Shepherdowi pod presją.

Obrońcy Shepherdowi wniosli rekurs. Gdyby rekurs ten odrzucono, spadek po Mac Clintocku, wy-

noszący 2.000.000 dolarów, przypadnie tegoż byłej narzeczonej miss Isabelli Poppe i jej kuzynom, a to w myśl poprzedniego testamentu Clintocka.

gać się powinien odwołania tego rodzaju sowieckich kłamstw dyplomatycznych.

Ze swej strony prasa polska, pisze nasz korespondent z Sowjetów, powinna jak najsilniej przyzwozić urzędową bezczelność prasy sowieckiej.

Zandarmi mordują się nawzajem a bandyci uciekają, śmiejąc się.

Bukareszt, w lipcu.

Dwaj zuchwali bandyci Tomescu i Munteanu, o których niesłychanym napadzie na 17 aut z kuraczami donieśliśmy obszernie, znów dali znać o sobie. Wyłoniwszy się o 20 km. odległości od miejsca owego jedyne go w swoim rodzaju „figia”, napadli na dom poborcy podatkowego, zrabowali 350.000 lei i znikli bez śladu. Napad udał się dzięki

tonowi, że obaj byli, jak zwykle, przebrani za zandarmów.

Zawiadomiona o tem zandarmeria wysłała silne patrole, przyczem doszło do krwawego zajścia. Oto dwie patrole zandarmów w mniemaniu wzajemnem, że mają przed sobą bandytów, zaczęły się ostrzeliwać, przyczem jeden z podoficerów padł trupem, drugi jest ranny.

Antypolski skandal polityczny w Sowjetach.

KLAMLIWY KOMUNIKAT SOWJECKI O POLSKIM KONSULU W CHARKOWIE.

Korespondent nasz z Charkowa donosi nam o ogłoszeniu w miejscowej prasie urzędowej sowieckiej wiadomości o rozmowie polskiego konsula p. Skrzyńskiego-Zaremby z nowomianowanym zastępcą pełnomocnika ludowego komisariatu spraw zagranicznych Związku sowieckich republik, niejakim Maksymowiczem. Rozmowa ta miała dotyczyć ostatnich zajęć na pograniczu polsko-sowieckim. Według komunikatu sowieckiego, konsul Skrzyński miał wyrazić „ubolewanie” z powodu zbrojnego zatargu, powstałego na granicy sowieckiej po porwaniu naszych oficerów przez bolszewickich żołnierzy.

Komunikat ten kończy się niesłychanym w swej bezczelności i przewrotności zdaniem, jakoby wypowiedzianem przez polskiego konsula, a mianowicie,

że ostatni napad graniczny był wynikiem polityki polskich sfer wojskowych, które usiłują przeszkodzić regulującym się stosunkom gospodarczym Polski i Sowjetów.

Komunikat taki może być wystarczająco prawdziwy dla bezkrytycznych mas czytelników sowieckich, ale dla każdego orientującego się choćby niewiele w sprawach politycznych jest wiadomem, że żaden konsul nie ośmieliłby się w ten sposób wyrażać o armji państwa, które reprezentuje, i to przed tak wrogo usposobionym sąsiadem.

Bezczelne oszczerstwo, rzucone na konsula Skrzyńskiego, zdaniem wszystkich Polaków, mieszkających na Ukrainie sowieckiej, nie powinno ująć uwagi naszego rządu, a przedewszystkiem polskiego posła w Moskwie p. Kętrzyńskiego, który doma-

List z Karpst.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego”)

Skołe, w lipcu 1925.

Kiedy w roku ubiegłym, biorąc udział w dziennikarskiej wycieczce autem, odwiedziłem Karpaty w chodnie, wówczas to — wspólnie z tak mi ze wszech miar sympatycznym autorem lwowskim Rao-tem — obiecaliśmy sobie, że w roku następnym, gdy słonce letnie ołoci szczyty górskie, odwiedzimy znowu uroczne zakątki karpacie, by tu na łonie niezarażonej jeszcze pseudoeuropejską „kulturą” zakopi nską — natury — zaznać wywczasów prawdziwych w atmosferze swobody i zdrowia, poezji i czaru tych okolic.

Nie wiem, jakie plany wakacyjne realizuje w tym roku Rao-tem, wiem natomiast, że ja dotrzymałem przyrzeczenia, danego lasom i wierchołkom Skoiego, Sławska i Hrebenowa i — zapłaciwszy 9 złotych za bilet kolejowy drugiej klasy (kwota zachęcająca dla tych, którzy i które pragną naznać się sobie tu ze mną rendez-vous), znalazłem się nagle w wymarzonej przez siebie locum...

Zaczyna to piękno przyrody karpaciej czarować przeciętnego zjadacza lodów ze Lwowa — już poczynając od Synowódzka, gdy pociąg, sapiąc i dymiąc, jak poseł opozycyjny, minie wezbrany ciągle jeszcze Dniestr, oraz przejdzie tunel pod Bubniszczem...

Karpaty lesiste kryją istotnie w sobie o wiele

Salon letni.

(Dokończenie).

Z impresjonistów starszego autoramentu wymienić trzeba p. Erba i Kitza są to jednak raczej popisy wirtuozyi, zresztą doprowadzonej bardzo wysoko (Erba martwa natura), ale prace nie robią wrażenia głębokości, zresztą widzieliśmy to już zbyt często.

Nieco oryginalniej i żywiej przedstawia się twórczość nowych kierunków, szczególnie Emila Kunego, którego wyrafinowanie piękny rysunek kojarzy się doskonale z nieco literacką treścią małych obrazków. Pełne rozmachu linoryty Hassmanna i przedewszystkiem akwarele o wspaniałym kolorystyce dają świadectwo o rozwijającym się zgoła nie codziennym talencie młodego artysty.

P. Mackiewicz, którego wielki talent u nie się zdobyć na tak piękną rzecz jak pejzaż (89), nieraz błąka się i wikła w problemach, których bodaj że myślowo dobrze opanować nie umie, a dzięki temu też i malarstwo nie jest w stanie rozwiązać. Nie chodzi o to, czy jego praca p. t. „K - 17” jest „rozumiała” — naszym zdaniem jest to rzecz chybiona w założeniu, nie nadająca się do traktowania jako temat malarstwa, a co ważniejsze i myślowo nie pogłębiona. Problem linii poziomej i pionowej jest stary, jak ludzkość, ale o ile nie jest ujęty oryginalnie i głęboko, umysłem wyćwiczonym filozoficznie, daje właśnie tylko takie lamigłówki, których rozwiązanie nikogo nie bawi, bo nie przedstawia interesu ani myślowego, ani artystycznego. Jest to u p. Mackiewicza pomyłka tem

dziwniejsza, że posiada on zgoła nieprzeciętny talent, czego dowodem może być choćby „martwa natura”, gdzie formy przedmiotów traktowane są abstrakcyjnie jako figury geometryczne. Wogóle można powiedzieć, że mocną stroną p. Mackiewicza jest malarstwo, a słabą filozofia — to tłumaczy i jego zalety i pomyłki.

Szereg szarżowanych szkiców wystawił p. Fryderyk Kleinmann, są to akwarele, świadczące o wysokiej technice (np. „Kaplica Boimów”), natomiast treścią swą robią wrażenie czasem raczej przykre. Szczególnie typy górali mimo doskonałego wykonania, rażą pewną karykaturalnością, bardziej złośliwą, niż głęboką. Odnosi się nieraz wrażenie, że p. Kleinmann umiemy doskonale podchwytować zewnętrzne rysy, nie może jednak wyczuć struktury duchowej owych ludzi i dlatego może te studia jego są (że użyjemy znanego terminu) „pudlującym śmiechem”. —

P. Lotocki wystawił szereg ładnych i dobrych rysunków, świadczących o wytrawnej kulturze artysty, który nie porywając się na zadania ponad siły, daje w swoim zakresie rzeczy prawdziwie dojrzałe i wartościowe.

Pewne rozczarowanie sprawił nam Batorski, jego „Wincenty a Paulo” jest typowym obrazem reprezentacyjnym, dużo patosu, a mało treści, zresztą pod względem malarckim i rysunkowym, obraz nie jest bez ale, a pod względem myślowym jest zgoła nie ciekawy, od współczesnego artysty moglibyśmy się spodziewać nieco mniej mieszczańskiego ujęcia miłosierdzia, niż je widzimy na tym tryptyku.

Wielkie i cieszące się powodzeniem prace p. Wygrzywańskiego także nie przedstawiają się zbyt zajmująco, ani pod względem tematu (zawsze mniej więcej tego samego) ani pod względem wykonania. „Wiosna” jest w wysokim stopniu przykra dyssonującą zestawieniem barw.

Z prac p. Opińskiego obecnie wystawionych wyróżnia się tylko znany już portret p. Potena, reszta portretów i studjów nie przynosi wiele nowego.

Dopełniają wystawy prace p. Balka, Bartkowskiego, Gohlinga, Bergmanna i innych, na ogół dobre, ale mało zajmujące. —

Rzeźba przedstawia się dość ubogo. — W grupie „Świtu” znane już rzeźby Jugu-mina i lepsze portrety Luboskiego. W związku artystek wybitną siłą okazuje się p. Reichertówna, której dwa studia portretowe (szczególniej p. H. W.) nacechowane są poczuciem monumentalności i wielką pięknoscia linii. Bardzo sympatyczne są też studia portretowe i rodzajowe p. Smolkówny. — Górnie znacznie nad całą plastyką wystawy „Madonna” Starzyńskiego, dzieło pierwszorzędnej wartości. Zarówno szlachetność techniki rzeźby w drzewie, jak i doskonała piękność i słodycz wyrazu twarzy i ruchu postaci, wreszcie wspaniała gra barw polichromii, żywej, a jednak ogromnie harmonijnej, stawiają pracę p. Starzyńskiego na poziomie rzadko osiąganym na naszych wystawach. Młody artysta wystawia nie wiele i nie zbyt często, ale zato każda z jego prac jest zdarzeniem niecodziennem, każda jest ozdobą wystawy i wyrazem coraz piękniejszego rozwijającego się jego talentu. J. O.

Z placu boju w Marokko.



General Naulin zamianowany został głównodowodzącym francuskiej siły zbrojnych w Marokku, pozostaje jednak formalnie pod rozkazami Lyanley.

wlejszy urok od nagich zakopińskich skał. Tajemnicze ostępy leśne, jary górskie, kryjące w swych gąszczach szemrzące potoki i strumyki, a tu i ówdzie inponujące na zewnątrz drobnymi, wytryskującymi z wysokości kilku pięter źródłkami i wodospadami, groźnie huczące, o kamienistym a płytkim dnie rzeczki górskie z władcą swym Opozem na czele, jasnymi smugami przecinające odwieczną czerń kołców lesistych, wszystko to nastraja jakoś inaczej, budzi szczególny podziw dla potęgi piękna przyrody, przykuwa do miejsca, wiąże z nim nierozdzielnie, ukazuje część świata lepszą, nieznajomą jeszcze stosami zlepionych wapnem i cementem kamieni i cegieł, w których niedza mieszka, brud, złorzeczenie, plugastwo wielkie, zbrodnia i demoralizacja wielkomiejska, w których walka wre codzienna na śmierć i życie, walka o ochłap marny i pogoń w nieznana, a ponurą otchłan życiowej szarugi...

Włec rychło zapomina się tu o lwowskich sensacjach i mniej sensacyjnych troskach i rozkoszach codziennego żywota, o procesie Mykytyna i Sp., bezkrólewiu w teatrach lwowskich i innych ogórkowych emocjach lwiego grodu, wypędzających co trzeźwiejszych obywateli z murów jego na zieloną trawę... Nie zapomina się jednak na długo. Po „boskim” nastroju, sfabrykowanym zmianą aury dusząco-dławiącej na bardziej czystą i zdrową, przyjdą refleksje „powrotne”, nietyle dobrowolne, ile płynące z twardej konieczności... I znowu zobaczymy się we Lwowie, drogą czytelniczką i czytelnicy...

Stefan Rayski.

Kradzieże we Lwowie.

(d.) Nieznany narazie złodziej zakradł się czoraj do mieszkania Reginy Wolfowej, zamaj-

Dziś czwartek 23 bm. PREMIERA

KOPERNIK

Potężny dramat erotyczny w 8 aktach, z tajemnic wielkiego świata p. t.

„Nowoczesna kobieta”

W gł. rol. Marja Korda. Dzieje kobiety wśród przepychu, zbytku i salonu, która dla mężczyzny jest nowocześnie zmodernizowaną i szaska

MARYSIENKA

Sensacyjny dramat w 7 aktach według prawdziwego zdarzenia w New-Yorku p. t.

„Z pamiętnika sędziego śledczego”

W gł. roli Claire Windsor i Norman Kerry. — Film porównujący tajemniczą akcją, pełen niezwykłych wydarzeń. 25403

dującego się w rzeczywistości przy ulicy Żółkiewskiej l. 35. Zabrał on stamtąd pościel i bieliznę. Policja w sprawie tej kradzieży prowadzi dochodzenia.

Na szkodę Adolfa Kłanga, właściciela sklepu przy ul. Kazimierzowskiej l. 4, skradziono sztuczkę sukna, wartości 150 zł. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowano Jana Czerniaka, liczącego lat 26, zamieszkałego w Porzeczu i ło Rudek.

Józefowi Linsowi, inżynierowi, zamieszkałemu przy ul. Józefata l. 5, skradziono teczkę z rzeczami, wartości 172 zł. Za kra-

dziez tę aresztowano Bronię Arnoldową ze Stanisławowa, liczącą lat 23. Tak samo do aresztów policyjnych dostał się Franciszek Malisz z Kleparowa, liczący lat 45, który na szkodę Grzegorza Pilicza, zamieszkałego przy pl. Cołuchowskich 1. skradł koc, wart. 8 zł.

Wreszcie Anastazja Muchała, zamieszkała przy ul. Kętrzyńskiego l. 11, szukała wczoraj szczęścia na placu Unji Brzeskiej. Na szkodę Marji Muszyńskiej, zamieszkałej przy ul. Murarskiej l. 25, ukradła torebkę, zawierającą 5 zł. Za to Muchałą aresztowano.

Tajemnica zamku Chatenay.

PAN ZAMKU WIEZI SVOJĄ ŻONĘ. PLOTKI I PRAWDA. — POLICJA WKACZA DO ZAMKU. — ŚLEDZTWO.

(?) Policja paryska bledzi się obecnie nad wykryciem tajemniczej afery. Idzie mianowicie o właściciela zamku w miejscowości Chatenay, p. Soller. Pan ten, liczący 60 lat, trzymał swoją żonę w zamknięciu jak więźnia, aby wymusić na niej sporządzenie testamentu, w którym zapisać miałaby jemu cały swój osobisty majątek.

Soller urządził sobie w piwnicach zamku chemiczne laboratorium, a w okolicy opowiadają sobie ludzie, że wyrabia tam sztuczne złoto. Prócz asystentki, sekretarki Sollera, nikomu nie wolno było wejść do tego laboratorium.

Interesy majątkowe Sollera pogarszały się z miesiąca na miesiąc. Długi, które obciążały go, przenosiły już ich wartość. Ostatnio zmuszony był ustąpić jednemu z wierzycieli połowę zamku i parku zamkowego. Żona, która miała swój osobisty majątek w zarządzie brata, nie chciała już łożyć

więcej na szalone eksperymenty jego. Soller bowiem był „alchemikiem” i szukał kamienia złotego, a to eksperymentowanie pochłonięło już wiele pieniędzy.

Wreszcie dano znać policji o tajemnicy na zamku Chatenay i władze wkroczyły do rezydencji Sollera. Znalezione panią Soller w takim stanie, że trzeba ją było od razu przewieźć do sanatorium.

Śledztwo w tej zagadkowej sprawie prowadzi się dalej. Wychodzi na jaw, że pan Soller miał „przyjaciółkę” w Paryżu, do której często zajeżdżał i która nieraz odwiedzała go na zamku podczas tego, jak żonę trzymał w odosobnieniu i zamknął pod kluczem. Sekretarka jego zniknęła.

Soller zeznał w śledztwie, że żona jego była umysłowo chora i dlatego trzymał ją w odosobnieniu. Zaprzecza też, jakoby chciał wyłudzić od niej testament.

Morderstwo koło Żółkwi.

Trzej sprawcy sami zgłosili się w sądzie.

(d.) Onegdaj w Turynce koło Żółkwi na łące „Rudnej” dokonano morderstwa z chęci zemsty. Ofiarą padł 18-letni Teodor Bojko, syna Wasyła, tamtejszego gospodarza. Morderstwa na nim dokonano pobiciem po głowie łaską, na końcu której umocowana była śruba. Sekcja zwłok wykazała, że zamordowany Bojko miał w trzech miejscach zalaną czaszkę.

Dochodzenia policyjne, prowadzone przez przodownika Dunańskiego i st. posterunkowego Różnickiego, wykazały, że sprawcami tego mordu są: Piotr Kocur, Piotr Kupecki i Michał Piwko, wszyscy trzej z Turynki,

którzy mieli złość do zamordowanego.

Mianowicie wszyscy trzej wymienieni chcieli pobić Bojkę i w tym celu ścigali go, jadąc na koniach. Gdy Bojko skrył się poza jadącą z sianem furą i miał zamiar bronić się kosą lub widłami, wówczas oni go dopadli i pobili łaską po głowie tak, że ten w kilka minut później zakończył życie.

Po czynie tym wszyscy trzej sprawcy mordu zbiegli i przez trzy dni ukrywali się przed policją w lasach, należących do Dziubulek. Widząc że wkrótce zostaną ujęci, sami więc zgłosili się w sądzie w Żółkwi, oddając się w ręce sprawiedliwości.

Cztery wypadki najechania.

Dwa auta, wóz z końmi i rower bez dzwonka.

(d.) Dzień wczorajszy dość obfity był w same wypadki. Na szczęście zakończyły się one tylko różnego rodzaju potłuczeniami.

I tak najpierw na ulicy Kopernika wydarzył się wypadek z autem. Mianowicie auto osobowe, oznaczone znakiem LW. 7780, prowa-

dzione przez Józefa Szczepańskiego, zamieszkałego w Zamarstynowie ul. Stawowa I. 3, najechało na 4-letniego Romana Golla, mieszkającego przy ulicy Kopernika I. 30. Doznał on lekkiego potłuczenia, a według naocznych świadków winę w tym wypadku ponosi sam Goll. Szofera Szczepańskiego po wylegitymowaniu policja pozostawiła na wolnej stopie. —

Również lekkiego potłuczenia doznała wczoraj Zofia Bojczukówna, licząca lat 12, zamieszkała przy ulicy Gazowej I. 18. Na nią na placu Gołuchowskich wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy najechał kołmi woźnica Jakób Landau, liczący lat 16, zamieszkały w Kleparowie.

Silniejszego zaś potłuczenia i wewnętrzne go obrażenia doznał pomocnik handlowy Jan Koszmar, zamieszkały w Rzęśni Polskiej. — Gdy wczoraj jechał rowerem do miasta, na ulicy Janowskiej u wylotu ulicy Świętokrzyskiej został potrącony przez jakieś ciężarowe auto wojskowe. W czasie zderzenia Koszmar spadł z roweru, który został połamany. Policja wdrożyła dochodzenia celem wykrycia szofera, który kierował odnośnym autem. Koszmar został odstawiony do szpitala powszechnego. —

Czwarty wypadek najechania miał miejsce tuż poza rogatką Gródecką. Tam uczeń gimnazjalny Ludwik Kozieł, zamieszkały w Sygniówce, jadąc rowerem, najechał na 10-letniego Mariana Wójcika. Stwierdzono, że rower nie był zaopatrzony w dzwonek i dlatego Kozieł nie mógł dawać znaków ostrzegawczych. Wójcik doznał lekkiego uszkodzenia ciała. —

Pies w przystępie zazdrości zagryzł niemowlę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Z Berlina donoszą, że w mieszkaniu robotnika Franciszka Smebla znaleziono dziecko pogryzione zupełnie przez psa domowego. Wypadek ten jest dlatego ciekawy, iż przypuszczają, że pies pogryzł niemowlę w przystępie zazdrości, ponieważ państwo jego po narodzeniu się dziecka zupełnie zaniedbali psa.

Zgon ofiary wypadku na dworcu kolejowym.

(d.). Już w wczorajszym numerze „Wieku Nowego“ donieśliśmy, że na dworcu kolejowym wydarzył się wypadek, w czasie którego pod koła parowozu dostał się przetokowywy Szymon Klepacki, pełniący służbę przy manewrowaniu pociągów towarowych.

Klepacki, który mieszkał przy ul. Kordeckiego I. 30. doznał złamania nóg i kilka ran na głowie. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza kolejowego dra Dekańskiego, został odstawiony do szpitala.

Jak się dowiadujemy w dalszym ciągu, Klepacki w szpitalu nie odzyskał przytomności i wskutek odniesionych ran zmarł.

Liczył on 65 lat. Pogrzeb ofiary wypadku odbędzie się dziś o godz. 5 popołudniu z kościoła Anatomii przy ulicy Piekarskiej.

Nadzwyczajna Premiera

CHARLIE CHAPLIN

23/7 1925 r.
w kinoteat.

APOLLO

KASKADA ŚMIECHU

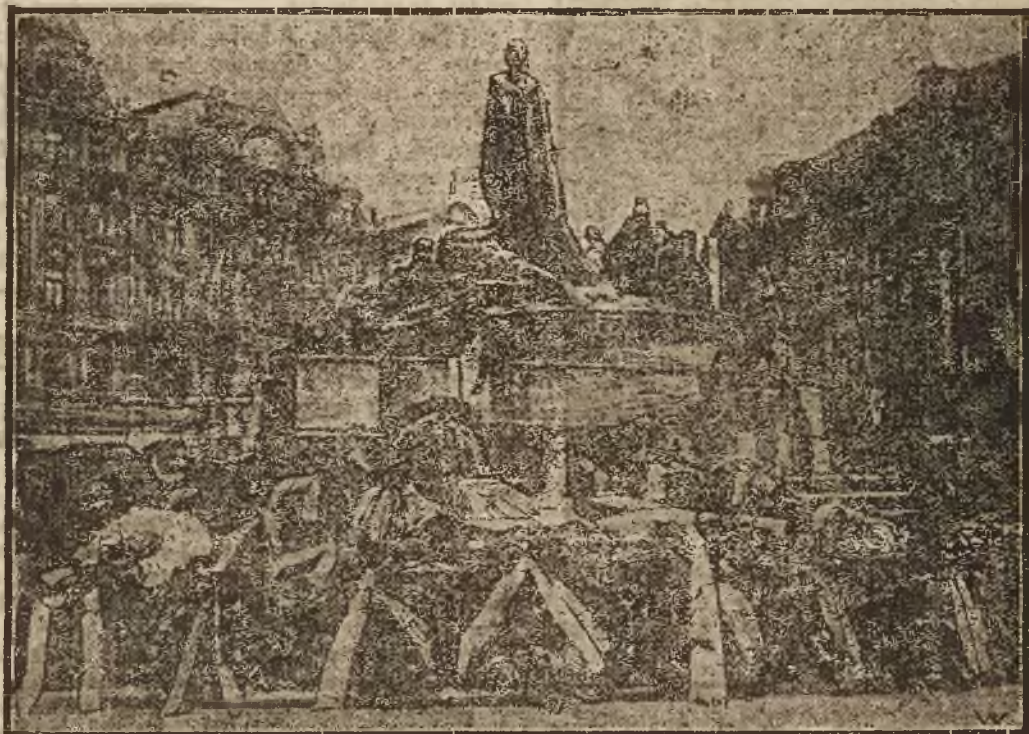
w bajecznej komedji pod tytułem:

„PIPMAN
I TENENBAUM
FILMUJA“

W komedji tej biorą udział artyści teatru „Qui pro Quo“ TOM i LAWINS.

25370

Pomnik Husa.



Wspaniały pomnik Husa w Pradze był niedawno ośrodkiem wielkich manifestacji narodowych przy udziale prezydenta republiki czeskiej Masaryka, co stało się powodem głośnego dziś zatargu Czechosłowacji z Watykanem. Muncjusz papieski opuścił Pragę.

Okropna tragedia rodzinna.

Echa potwornej zbrodni. — Matka zabiła trzynastoletniego syna.

Wyznanie. — Samosąd. — Tajemnicza korespondencja.

(?) W sprawie morderstwa, popełnionego przez Marię Monay na jej trzynastoletnim synie Emilu (pisałszy już o tem) dowiadujemy się obecnie o nowych szczegółach.

Otóż śledztwo wykazało, że Marja Monay pobrała po śmierci pierwszego męża, który umarł wśród zagadkowych objawów zatrucia 20.000 fr. szwajcarskich od Zürichskiego towarzystwa asekuracyjnego. Towarzystwo wypłaciło tę sumę, ponieważ świadkowie zeznali, że Maks Monay struł się grzybami, z których jedli także inni domownicy. Nikomu wtedy na myśl nie przyszło, że zachodzi tu czyn zbrodniczy.

Dopiero teraz, gdy wyszło na jaw, że Marja Monay zabiła swego syna, przypominała się sprawa zagadkowej śmierci jej męża.

Marja Monay nie chciała się od razu

przyznać do zbrodni. Dopiero gdy z więzienia policyjnego przetransportowano ją do aresztów sądowych, skruszył się jej opór i wyznała, że pałką, którą ubijało się kapustę przy zakwaszaniu, ubiła syna, gdy spał. Potem nocą zaniósła trupa do stodoły i złożyła u stóp drabiny, aby wyglądało tak, że spadł z wysokości i zabił się. Prześcieradło skrwawione spaliła.

W dwa dni po tych zeznaniach Marja Monay powiesiła się w celi.

Teraz wykryło się znowu, że z celi więziennej, Marja Monay wysłała list do starszego syna Leona, którego przed pół rokiem zaasekurowała na 20.000 fr., aby uciekł w świat, gdyż najęła nań mordercę, który wziął od niej zapłatę i z pewnością czynu tego dokona. List ten oddano władzom sądowym dla przeprowadzenia śledztwa.

13-ty dzień rozprawy. Sprawa zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej.

**Mykietyń, Kornhaber, Jaeger, Glasermann, i Dwornicki
przed sądem.**

Po przesłuchaniu osk. Maksa Glasermanna, którego zeznania do rozjaśnienia sprawy nie dorzuciły żadnych nowych szczegółów, zeznał wczoraj Jan Dwornicki, właściciel prywatnego biura detektywów. Zostaje on również pod oskarżeniem. Zeznania jego są w wielu szczegółach ciekawe i ważne.



Obrońcy: Dr. Dwornicki i dr. Piera-ł

Z Jägerem zetknął go Münz, który oznajmił mu, że Jäger zna człowieka, mogącego wyjaśnić, kto wykonał zamach na Prezydenta. Nastąpiło spotkanie z Jägerem i Mykietynem, który jednak w bramie przy ul. Sykstuskiej nie chciał nic mówić i zaproponował, żeby pójść do biura Dwornickiego. Przed wyjściem z bramy Jäger dał Mykietynowi 50 zł., ponieważ dowiedział się od niego, że jeszcze nic nie jadł. Powiedział także do Dwornickiego, żeby zajął się zbadaniem sprawy, oraz że Mykietyń ma jakieś wymagania, dodając przytem, że pieniądze nie grają tu żadnej roli. „Co kosztuje, niech kosztuje”, były jego słowa, które powtórzył także po niemie

W pewnym momencie Mykietyń powiedział, że chce wyjechać za granicę, gdyż tutaj grozi mu zamordowanie przez komunistów. Lecz na ten cel potrzeba mu 5000 dolarów. Za pytał przytem Dwornickiego, czy jeżeli powie wszystko, dostanie tę sumę. „A dlaczego pan nie zwrócił się z tem do tamtych panów?” — spytał Dwornicki, na co Mykietyń odpowiedział, że prosi go, żeby on im to opowiedział.

Z tego, co opowiadał Mykietyń, odniósł Dwornicki wrażenie, że Mykietyń coś wie w każdym razie, lecz że sam jest „wielkie nic”. Dowodów, których żądał, Mykietyń dać nie chciał. Wobec tego kazał mu przyjść nazajutrz a jednocześnie polecił swemu pomocnikowi inwigilować go. Twierdzenie, że Mykietyń pro-

sił żeby mu dano spokój i że nie chce zeznawać, jest nieprawdą. Zeznał nadto Dwornicki, że Mykietyń sam z własnej inicjatywy, napisał swoją deklarację i narysował szkic sytuacji.

Po kilku tygodniach Dwornicki dowiedział się, że sprawą Mykietyna zajmuje się policja warszawska, a jego samego spotkał w defenzywie u insp. Sawickiego. W niedługi czas potem, dnia 22. stycznia Dwornicki został aresztowany. Pierwszy raz przesłuchano go dnia 6. lutego i wówczas Dwornicki stwierdził, że protokolant zmieniał jego słowa. Gdy pewnego razu, w nieobecności sędziego Rutki, prosił o spisany protokół, protokolujący dr. Piotrowski rzucił pióro i zaczął biegać po pokoju mocno zirytowany. Dwornicki miał wrażenie, że dr. Piotrowski dążył do obciążenia posła Rosmarina, oraz insp. Piątkiewicza i Sawickiego. Sam zaś sędzia Rutka miał wprost doradzać Dwornickiemu, żeby zeznawał na niekorzyść oskarżonych, gdyż i tak będzie zeznawał jako świadek, dodając, że to potrzebne dla zagranicy.

Przesłuchanie Dwornickiego trwało do godziny 3 popołudniu. Dziś rozpocznie się postępowanie dowodowe.

Słup graniczny Nr. 1800.

Śmierć oficera bolszewickiego, który wzywał naszych żołnierzy do poddania. — Walka o trupa. — Plan większej akcji dywersyjnej.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wypadek, który zdarzył się onegdaj na Wołyniu u słupa granicznego 1800 i skończył się zastrzeleniem oficera bolszewickiego, wywołał ogólną sensację ze względu na towarzyszące mu okoliczności. Nadeszły nowe szczegóły stwierdzające, że bolszewicy chcieli sforsować nasz oddział graniczny tyraljera, złożoną z 30 ludzi, lecz to się im nieudało. Gdy oficer bolszewicki wzywał naszych żołnierzy do poddania się, żołnierz Wrona wystąpił celem schwytania go, a gdy ten chciał uciec, zastrzelił go. Bolszewicy chcieli zabrać trupa i zjawili się wielką gromadą, lecz posterunek nasz powstrzymał ich

tak długo, dopóki nie nadeszła pomoc. Ze strony bolszewików były czynne trzy ciężkie karabiny maszynowe, tak, że żołnierze nasi nie mogli przeszkodzić ostatecznie zabranii zwłok oficera.

Panuje ogólna opinia, że wypadek powyższy pozostaje w związku z jakąś planowaną większą akcją dywersyjną. Wśród bolszewików było kilku, którzy mówili płynnie po polsku i oni nawoływali naszych żołnierzy do przejścia na swoją stronę, a gdy ich nawoływania nie miały skutku, obrzucali naszych żołnierzy obelgami.

Wielka akcja szpiegowska poselstwa sow. w Warszawie.

**Instrukcje opracował sztab generalny w Moskwie. — Aresztowani wi-
kłają się w zeznaniach. — U 1000 osób przeprowadzono rewizję.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Śledztwo przeciw komunistom aresztowanym w ostatnich dniach w Warszawie dostarczyło już dowodów ścisłego kontaktu całej akcji z poselstwem sowieckim. Znaleziono instrukcje kominternu, dotyczące reorganizacji akcji szpiegowskiej opracowane przez szefostwo sztabu generalnego centrali w Moskwie. Stwierdzono, że aresztowani członkowie Zw. Młodzieży komunistycznej byli tylko pionkami wielkiej organizacji szpiegowskiej.

Wykryto pewne ślady kontaktu między aresztowanymi bandytami Kniewskim i Fiałkowskim i aresztowanym ostatnio Łukasikiem. Wszyscy oni gubią się coraz bardziej w zezna-

niach, jednakże władze sądzą, że w najbliższych dniach z tych mętnych wyjaśnień będzie można urobić sobie pewne szczegóły całej akcji.

Co do Turowicza, który usiłuje być ciągle zagadkowym to władze doszły już zdaje się do wykrycia jego prawdziwego nazwiska. W rękach władz znajdują się obfite szczegóły które pozwolą niewątpliwie na schwytaniu innych członków szajki. Wczoraj urząd śledczy urządził ogromną obławę, podczas której zrewidowano około 1000 osób, z tych zaś około 200 z powodu braku legitymacji oddano pod klucz do dalszego urzędowania.

PRAWO SPADKOWE W SOWJECKIEJ ROSJI.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z) Jak donoszą z Moskwy, czynniki rządowe opracowały projekt ustawy spadkowej w

duchu burżuazyjnym. Depuszczą on prawo dziedziczenia spadku do wysokości 100.000 rb., gdy do-
tychczas wolno było dziedziczyć tylko do 10.000 rb.



Oskarżony Dwornicki i obrońca dr. Kibitz.

Po przybyciu do biura, Dwornicki zaczął indagować Mykietyna, lecz szło to wolno i o-
pornie. Trzeba było z Mykietyna wyciągać słówko za słówkiem. Oświadczył on, że zna sprawcę zamachu i że nie był nim Steiger, lecz zrazu nie podał jego nazwiska. Dopiero po dłuższej indagacji wymienił Stefana Pańczy-
szyna, podał jego adres i powiedział, że widział, jak on rzucił bombę. Potem wymienił jeszcze nazwisko Fidyka, o którym jednak nie mógł podać żadnych innych szczegółów, prócz tego, że jest on komunistą.

Rezolucja w sprawie teatralnej.

Poniżej zamieszczamy rezolucję w sprawie organizacji teatrów miejskich w przyszłym sezonie, uchwaloną na onegdajszej konferencji przewodniczących klubów Rady miejskiej. Rezolucja ta będzie przedłożona na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej przez p. r. Bolesława Lewickiego. Brzmi ona jak następuje:

Rada miejska uchwałą z dnia 25. VI., unieruchamiającą stałą operę na r. 1925/6 przy zastąpieniu jej operą sezonową, zmierzającą do zapewnienia obniżki kosztów prowadzenia teatru do granic finansowej wytrzymałości miasta, której wyrazem jest budżet na rok. 1925.

Gdy po dokładnem rozpatrzeniu sprawy okazuje się możliwość bardzo znacznej redukcji kosztów prowadzenia teatru przez stworzenie jednej orkiestry i jednego chóru dla opery i operetki, przez wydatną redukcję kosztów reżyserskich i personalnych teatru, przez redukcję ilości scen z trzech na dwie, mianowicie Teatru Wielkiego i Teatru Nowości, z zastrzeżeniem znacznej obniżki czynszu dzierżawnego, oraz przez reorganizację i oszczędności w administracji teatru. Rada miejska postanawia upoważnić Prezydium m. do uruchomienia wszystkich trzech działów teatru.

To uruchomienie wszakże ma nastąpić tylko w ramach zredukowanego preliminarza, a w szczególności przy najwyższej ilości personalu 280 osób przy ścisłem zastosowaniu się do wyżej podanych zasad co do jednego chóru i orkiestry, co do ilości scen co do sezonowego angażowania solistów operowych i co do zmian administracyjnych.

Komisja teatralna na wczorajszem posiedzeniu przyjęła powyższą rezolucję do wiadomości i dostosowała do niej preliminarz budżetu na rok 1925/6. Preliminarz ten przewiduje deficyt w wysokości pół milj. zł. Komisja przyjęła celowo tak wysoki deficyt, opierając się na najniższym procencie frekwencji w obu teatrach, a uczyniła to ze względu na to, żeby w przyszłym sezonie nie narazić gminy na niespodzianki i raczej stworzyć platformę, uniemożliwiającą tego rodzaju niemiłe niespodzianki.

Z SENATU.

Warszawa, 22 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu ratyfikowano konwencję konsularną polsko - łotewską, oraz konwencję arbitrażową między Polską, a Estonją, Finlandją i Łotwą.

W dalszym ciągu przyjęto ustawę o obrotach prawnym z Austrią, konwencję handlową z Węgrami, konwencję handlową z Grecją. Następnie sen. Buzek referował o zmianach w budżecie na rok 1925.

Komisja senacka przyłączyła się do protestu posła Żdziechowskiego przeciw stawianiu ciała parlamentarnego wobec faktów dokonanych.

Sen. Nowodworski oświadczył, że klub jego będzie głosował za ustawą tylko z tego powodu, że rząd, jak widać, nie myśli z tego robić precedensu, gdyż przedłożył już dotychczas ustawę skarbową na rok 1925, przed poczynieniem jeszcze wydatków.

Sen. Woźnicki („Wyzwolenie”) będzie-

my głosować przeciw ustawie, bo nie można dopuścić, aby rząd tak bezceremonialnie stawiał Izby wobec faktów dokonanych. Usta-

wę przyjęto bez zmian, jak i rozporządzenie Prezydenta o przedsiębiorstwach dla eksploatacji kolei. —

Falszersiwo akcyj Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Policji warszawskiej udało się wpaść na trop szajki fałszerzy kuponów i akcji Banku Polskiego. Znalaziono kamień litograficzny z odciskami akcji bardzo umiejętnie zrobionymi. Z powodu

przechwycenia szajki uniemożliwiono wypuszczenie w obieg tych fałszywych kuponów, stwierdzono bowiem, że dotychczas ani jeden taki fałszyfikat nie ukazał się w sprzedaży.

Stanowisko Brianda wobec noty niem.

Odpowiedź niem. zawiera poważne sprzeczności z тезami francuskimi.

Paryż. 22. 7. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych ukończyło szczegółowe badanie noty niemieckiej w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Briand wystosował do ambasadora francuskiego w Londynie długi list, wyluszczaający wyniki krytycznego badania noty, oraz upoważniający go do powiadomienia Chamberlaina o licznych zastrzeżeniach rządu francuskiego.

Przedstawiciele Francji w Pradze i Warszawie zostali wezwani do zawiadomienia rządu polskiego i czechosłowackiego o tem, że aczkolwiek odpowiedź rządu Rzeszy pozwala na otwarcie rokowań, to jednak zawiera poważne sprzeczności w stosunku do tezy francuskiej. Sprzeczności te dotyczą z jednej strony wykładni art. 16 paktu Ligi

Narodów, regulujące akcje państw należących do Ligi na wypadek konfliktu, z drugiej strony zawierającą zastrzeżenia co do procedury rozjemczej.

Po wyrażeniu poglądów ze wszystkimi zainteresowanymi mocarstwami sojusznikami, Francja zredaguje projekt odpowiedzi na notę niemiecką, która to odpowiedź będzie przesłana do Berlina po zapadnięciu ostatecznej zgody między sojusznikami. **NOTA NIEMIECKA JEST NIE DO PRZYJĘCIA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Prasa francuska, omawiając notę niemiecką, wyraża z powodu niej największe niezadowolenie. „Echo de Paris” stwierdza, że nota z punktu widzenia francuskiego jest absolutnie nie do przyjęcia.

Krwawa walka na pograniczu.

Dywersanci w mundurach żołnierzy sowieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W miejscowości Zachacie w powiecie dziśnieńskim w pobliżu granicy sowieckiej ubiegłej nocy rozegrała się krwawa walka między oddziałem naszej załogi granicznej a znaczną liczbą dywersantów, którzy posługiwali się karabinami maszynowymi.

Przyjęci dzielnie przez naszych żołnierzy dywersanci próbowali uciec lecz odcięto im odwrót za granicę i wdrożono za nimi pościg. Wśród dywersantów zauważono umundurowanych żołnierzy sowieckich.

Straszna śmierć bolszew. agitatorów.

Agitatorzy przeciw cerkwi i religji. Wzburzeni chłopci podpálili cerkiew.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) Wychodzące w Mińsku pismo „Młot” donosi, że do wsi Pogodyńcze przybył w wielkiej liczbie agent pisma „Bezbożnik” i zapowiedzieli wielki walec przed cerkwią. Na wiec przybyła bardzo wielka liczba popów okolicznych oraz tłumy chłopstwa.

Agent występowali w nałigły sposób przeciwko cerkwi i religji. Chłopi początkowo zachowywali się spokojnie, — lecz potem nagle rzucili się na przemawiających agentów, którzy pod osłoną rewolwerów schronili się do cerkwi i tam zamknęli się. — Chłopi nie dali jednak za wygraną pozostawili gałęzie z lasu, otoczyli niemi całą cerkiew i podpálili. Z zamkniętych w cerkwi agentów „Bezbożnika” nie ocalał się ani jeden. — Wszyscy zginęli w płomieniach. Do ostatniej jednak chwili śpiewali internacjonalkę.

Mnóstwo zastrzeżeń, które trudno będzie usunąć.

Wiedeń. 22. 7. (PAT) „N. Fr. Presse” donosi z Londynu. W przeciwieństwie do Paryża i Brukseli sądzą londyńskie koła dyplomatyczne, że nota niemiecka nastrocza dużo trudności. Nota unika wprawdzie ostrych słów w treści, zawiera jednak mnó-

stwo zastrzeżeń, które będzie trudno usunąć.

Londyn. 22. 7. (PAT). Tutejsze koła polityczne oświadczają, że odpowiedź niemiecka może stanowić podstawę do rokowań.

Wyrok sądu doraźnego w Stryju.

(Koresp. w. sna „Wieku Nowego”)

W drugim dniu rozprawy przed sądem doraźnym przeciw bandytom Cule, Żurkowi i Muszyńskiemu

zapadł wyrok.

mocą którego trybunał doraźny uznał się za niekompetentny i przekazał sprawę do postępowania zwyczajnego.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

14-ty dzień rozprawy.

Na rozpoczęciem dziś postępowaniu dowodowym zeznawał jako pierwszy świadek p. Jakób Mund, niezaprzyszczony opowiadał, jak się dowiedział od Kornhabera o znalezieniu człowieka, który może wskazać właściwego sprawcę zamachu, i jak poradził mu, żeby zwrócił się z tem do Jägera, czy też Glasermana — do którego z nich, nie przypomina sobie. Podał mu te nazwiska dlatego, że uważał tę sprawę za bardzo ważną ze stanowiska społecznego, a obaj ci ludzie zajmowali się żywo sprawami społecznymi. Od tego czasu nie

brał więcej udziału w tej sprawie, a tylko sły-
szał, że coś się robi.

Staje drugi świadek, p. Marcin Münz. Pro-
kurator sprzeciwia się jego zaprzysiężeniu
wobec tego, że pozostawał pod zarzutem
współudziału w zarządzanej sprawie. Obrona
w osobach dr. Grecka i Pieradzkiego jest od-
miennego zdania i żąda zaprzysiężenia świad-
ka. Wobec tego trybunał udaje się na naradę,
która trwa w chwili oddania numeru pod
prasę..

SZALONE UPALY W NIEMCZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Z rozmaitych stron Niemiec nadchodzą wiadomości o szalonych upalach, dochodzących 40 st. C. Upały spowo-
dowały dotychczas wiele nieszczęśliwych wypadków.

Rewolucja w Portugalji
nie udała się.

PARYŻ. 22 lipca (AW). Z Lizbony do-
noszą o zupełnem zlikwidowaniu Lufu
wajskowego w Portugalji. — Cap Baptista
wraz z oficerami, jak również załoga zbun-
towanego krążownika Vasco da Gama —
poddała się.

Rozmaitości.

Alfabet dla niewidomych. W dniu 10
lipca r. b. przyrząd 100 na ro z ica wynal-
ezienia przez Francuza Louis Braille, alf-
betu i pisma punktowego dla niewidomych.

Poprzednikiem Braille'a był już w roku
1763 Valentin Hary, wy twórca alfabetu wy-
pukłego. J szcze za Ludwika XVI otwarto
dzięki saramom Hary pierwszą szkołę dla
niewidomych w Paryżu.

Dopiero jednak wynalazek Braille'a
stworzył metodę dostępną dla wszystkich
niewidomych. Pi arze, muzyka, a wokaci,
pozwalię i wzroku, potrafili dzięki systemowi
Braille'a, p acować, tworzyć, śpiewać i
wielki rodzaj widzący.

(s) Oburzenie w Wiedniu zapanowało z powodu,
iż Rumunja zabroniła przybycia 240 dzieciom wie-
deńskim. Jak wiadomo, Wiedeńczycy od pewnego
czasu wysyłają swe dzieci do różnych krajów na
odpoczynek letni. Motywem zakazu rumuńskiego
było zapewne — wspomnienie niedawnych czasów
wielkiej wojny, kiedy Wiedeńczycy objęli Rumu-
nię. Częściową rekompensatę dla Wiedeńczyków
stanowi wiadomość, że król Ferdynand podarował
ogrodowi zoologicznemu w Wiedniu dwa wspania-
łe słonie w Alpach siedmiogrodzkich.

Kronika bieżąca

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI:

Czwartek 23, piątek 24 „Lyzistrata“ operetka.
Sobota 25 „Księżniczka Olla“ operetka.
Niedziela 26 „Kobietki szampańskie“ operetka.
Początek o g. 7.30 wieczorem.

TEATR MAŁY:

Od poniedziałku 20. bm. do niedzieli 26. bm.
teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Czwartek 23 „Dzień i noc“ legenda dram. w
3 akt. S. Anskiego.

Piątek 24 „1 — 0“ komedia Fr. Macha.

Sobota 25 „Dzień i noc“ legenda dram. w 3
aktach S. Anskiego.

Niedziela 26 „Dzień i noc“ legenda dram. w 3
akt. S. Anskiego.

Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś w czwartek wznawia
dawno niegraną na naszej scenie jedną w najpi-
kniejszych, perle repertuaru operetkowego „Lyz-
stratę“ która od dziesiątków lat stale figuruje na
afiszach teatrów, ciesząc się nadzwyczajnym po-
wodzeniem ze względu na swoją wybitną wartość
muzyczną. Wznawiona na naszej scenie operetka
ta otrzymała najwspanialszą oprawę dekoracyjną,
nową inscenizację pomysłu reżysera F. Ku-
ligowskiego i pierwszorzędą obsadę. W tytuło-
wej roli „Lyzistratę“ wystąpi p. Miłowska, obok
niej główne role odtworzą pp. Kasprzowiczowa,
Poleska, Rylska, Skrzingerówna, Kowalski, Ku-
ligowski, Sowiński i Tatrzński. Miłym urozmaice-
niem operetki będą liczne produkcje choreografi-
czne pomysłu i reżyserji baletmistrza S. Faliszew-
skiego. Opracowanie muzyczne kapelmistrza T.
Siedzińskiego.

„Lyzistrata“ dana będzie po raz drugi w dniu
piątkowym po raz pierwszy zostanie wznawiona w przy-
szłym tygodniu, który zakończy tegoroczny sezon
operetkowy.

W sobotę ukaże się po raz ostatni arcyw-
sła operetka, atrakcja sezonu, operetka „Księż-
niczka Olla“.

MIEJSKI TEATR „NOWOŚCI“. „Dzień i noc“
dramat Anskiego okazał się rekordowym pod
względem frekwencji publiczności. Codziennie
tłumy publiczności wypełniają widowie, rozko-
szując się wspaniałą grą artystów, oraz podziwia-
jąc rzadko we Lwowie widzianą reżyserję sztuki.
Rzecz ta graną będzie jeszcze tylko dziś we
czwartek, w sobotę i w niedzielę, w piątek zaś
na wielokrotne życzenia przemila i zawsze żywo
oklaskiwana komedia Macka „1—0“ (Raz to ni-
gdv), w której poraz ostatni popisować się będzie
koncertowa trójka ulubieńców lwowskiej publicz-
ności: pp. Gorczyńska, Adwentowicz i Justian. Na
czwartkowe i piątkowe przedstawienie ważne są
ulgi 33 procentowe.

DZIWNE PRAKTYKI URZĘDU POCZTOWE-
GO W SŁAWSKU. Tutejszy urząd pocztowy nie-
ma rząd, listonosza, skutkiem czego listnicy prenu-
meratorzy gazent zmuszeni są do każdego listu i
do każdego numeru gaz. dopłacać za doręczenia do
nieszkania odległego tylko o 20 kroków od po-
cztu kwotę 10 gr. Gazeta skutkiem tego jest mie-
sieżnicie droższa o 3 zł.

Na propozycję listników „że sami sobie gazo-
tę odbiorą“ odpowiada tutejszy b. młody pan

pościł, że nie będzie gazet wydawać, chyba
że będą adresowane „porte restante“.

Zapytaliśmy oświadczenie władze czy tego ro-
dzaju nadzwyczajna dopłata od porta po-
cztowego, odbywa się za wiedzą i zgodą Dy-
rekcji Poczt i czy jest usprawiedliwioną, oraz czy
wolno p. poczmistrzowi znaszać publiczność do
pocieszenia tej opłaty.

CHÓR BAZYLIKI RYZMU I KAPLICY SYK-
STYŃSKIEJ. Pod tą oficjalną nazwą w połowie
sierpnia usłyszy Warszawa, a następnie szereg
miast Polski, chór papieski, czyniący w tym roku
wyjątkowo objazd koncertowy po Europie. Wspa-
niały ten chór pod kierunkiem znakomitego dostoj-
nika kościelnego maestra Rafaella Castmri, wy-
kona dzieła muzyki wieku XV-go (Palestrina, Or-
lando di Lasso, da Vittoria, Marenzio i innych).

LEGIONY TO ŻOLNIERSKA NUTA. Wzywa
się wszystkich członków Zw. Leg. we Lwowie,
do wzięcia udziału w Zebraniu informacyjnem w
sprawie uroczystości ku czci 11-lecia Czynu Le-
gionowego w niedzielę dnia 2 sierpnia br. oraz w
sprawie dorocznego Zjazdu delegatów w Warsza-
wie w dniach 8 i 9 sierpnia br. Wynikające Ze-
branie informacyjne odbędzie się w niedzielę dnia
26 lipca br. o godz. 10-tej rano w lokalu własnym
przy ul. Piekarskiej 53 parter.

KOLONIA RYMANOWSKA. I. Sezon powra-
ca do Lwowa w poniedziałek 27 bm. o godz. 19.
Rodzice (opiekunowie) zechcą przybyć o tej po-
rze na główny dworzec.

KOLONIA RYMANOWSKA. II. Sezon wyja-
dza we wtorek 28 bm. o godz. 23.45. W niedzielę
26 bm. o godz. 10 odbędzie się w lokalu pl. św.
Ducha I. 3 zebranie rodzicielskie i badanie lekar-
skie dzieci lwowskich przeznaczonych na drugi
sezon. Dzieci ze wschodniej połaci kraju powinny
jawić się na głównym dworcu na godzinę przed
odejściem pociągu.

(?) MALARZ LILLEN UMARŁ. Jak donoszą
z niemieckiej miejscowości kapitulowej Weiler,
umarł tam nagle na udar serca malarz Lilien, —
Lwowianin. Przybył on do Niemiec w poszukiwa-
niu za chlebem, bo go w rodzinnym kraju nie
było dla niego. Został najpierw ilustratorem w
czasopiśmie „Jugend“, potem dla rozmaitych wy-
dawców illustrował poezje i powieści. Malował
przy tem dużo, lecz kłopot szło z rozsprzedażą
obrazów. Przed laty zwiedził Palestynę i przy-
wiozł stamtąd szereg obrazów o motywach pale-
styńskich. Lilien zyskał w Niemczech sławę zna-
komitego ilustratora od czasu jak wystawiał swo-
je ilustracje do pisma świętego. U nas we Lwo-
wie wystawiał kilka razy. Pisali o nim profesor
Bolos-Antoniewicz, profesor Podlacha i inni. Jak-
o grafik był artystą dużej miary. Przeżył za-
ledwie lat pięćdziesiąt.

„EMERYT“. Wstrzymany czasowo tygodnik
„Emeryt“ (Redakcja Lwów, ul. Dekerta boczna
10) redagowany przez Spółkę wydawniczą wy-
chodzić będzie nadal każdej soboty, obejmując
sprawy zawodowe pracowników publicznych
czynnych i emerytowanych.

KASYNO GRY NA BOISKU CZERWONEGO
KRZYŻA. Piszą do nas z miasta: Przy ulicy Ma-
tejki, z którą graniczy park Kościuszki znajduje
się od kilku lat boisko Czerwonego Krzyża, prze-
znaczone dla młodzieży szkolnej. Jakiś czas opa-
kanione boisko gościło działwę szkolną, która pod
nadzorem nauczycieli oddawała się zabawom ru-
chowym. Tymczasem najrozmaitsze młode indy-
widua zniszczyły ogrodzenie i uprawiają na boisku
pod osłoną kilku grających w piłkę, hazard!

Wieczorami zaś, ci kandydaci na apaszów
śpiewają ordynarne pieśni tak, że ludzie są zmu-
szeni o tej porze omijać to miejsce. Apelujemy do
Czerwonego Krzyża i do policji, by się tą sprawą
zajęły.

(!!) SPRAWY MIEJSKIE. Magistrat m. Lwo-
wa odbył swe tygodniowe posiedzenie we wtorek
dnia 21 bm. pod przewodnictwem prezyd. m. Jó-
zefa Neumanna. Obecny był na niemi wiceprez.

Kupujcie **Lukaschik'a** Kupujcie **Mydło „Młotek i Perlik”**

pod gwarancją czysto.

REPREZENTACJA DLA MAŁOPOLSKI:

EDWARD STEIN, KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 7.

Reprezentacja na Lwów i okolice: LEON BERGMAN, ul. Sykstuska 48.

2080

m. prof. dr. Marcelli Chlamtacz.

Uchwalono: a) wprowadzić 25 procentowy do datek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości za r. 1925 i b) wypłacić tytułem grzy wien za drugi kwartał 1925 r. Instytutowi Ubogich Chrzescian 2397 zł. 13 gr. a Przełożonstwu Zboru izr. 2318 zł. 68 gr.

Udzielono nast. konsensów budowlanych: 1) na budowę jednopiętrowego drewnianego domu mieszkalnego przy ul. 22 Stycznia (za szkołą przemysłową); 2) na budowę domu parterowego z ubikacją na poddaszu przy ul. Bernarda Goldmanna; 3) na ustawienie dachu nad piekarnią pod l. 3 przy ul. Bogusławskiego; 4) na budowę jednopiętrowej willi na zbiegu ulic św. Zofii i Racławickiej; 5) na budowę hali w podwórzu realności pod l. 9 przy ul. Wałowej i 6) na budowę jednopiętrowego domu przy ul. Zborowskich na mieszkania dla wóźniców miejskich.

W dalszym ciągu udzielono koncesji: Julianowi Strohowi na drożkę jednokonną i Stefanowi Skokolskiemu na drożkę automobilową.

(II) Sekcja czwartą obradowała w tym samym dniu wieczorem pod przewodn. st. inspektora Włodzimierskiego.

Sekcja uchwaliła na prośbę Alfonsa Poppera zawiadowcy Spółki pod firmą „Drukarnia Centralna we Lwowie Spółka z ogr. odp.” oświadczyć się za przeniesieniem na tę Spółkę koncesji drukarskiej Józefa Raczynskiego pod warunkiem, że p. Raczynski złoży koncesję.

Następnie Sekcja uchwaliła załatwić przychylnie nast. prośby: a) Krzysztofowicza Krzysztofa o koncesję na drożkę automobilową; b) Harta Judy o koncesję na drugą drożkę 2 konną; c) Bretta Abischa o zezwolenie na przeniesienie zarobkowości gościnno - restauracyjnej z pod l. 4 przy ul. Peltewnej do lokalu pod l. 46 przy ul. Janowskiej i wykonanie tejże osobiste; d) Gleicher Chaji o zezwolenie na wykonywanie zarobkowości hotelowej pod l. 26 przy ul. Rutowskiego na koncesję zmarłego męża i e) Feigelbaum vel Feldmanna Mojżesza o koncesję na drobną sprzedaż wina owocowego i miodu na miary w lokalu pod l. 6 przy ul. Furmańskiej.

Odmownie Sekcja załatwiła prośby: 1) Związku rowizyjnego Spółdzielni Kółek roln. o koncesję na utrzymywanie prasy drukarskiej i 2) Milnz Marji o kartę przemysłową na sprzedaż piwa flaszkowego w lokalu pod l. 16 przy ul. Billińskich.

W końcu Sekcja przyjęła do wiadomości sprawozdanie sanitarne Fizykatu za maj i czerwiec br.

(II) Sekcja płyta (organizacyjna) odbyła posiedzenie dnia 21 bm. wieczorem pod przewodn. r. m. dr. Jakóba Diamanda. Oprócz innych spraw natury personalno - administracyjnej Sekcja uchwaliła przyznać z fundacji Teofila Wiśniowieckiego dla ubogich czeladników wsparcia po 100 zł.; a) Marcinowi Buczkowi czeladnikowi krawlekiemu i Marianowi Langowi czeladnikowi piekarskiemu.

SZYKANY GOSPODARZA UTRUDNIAJĄ LOKATOROWI ŻYCIE. Szewc Józef Miński od siedmiu lat mieszka w domu l. 10 przy ul. św. Marka. Zajmuje tam jeden duży frontowy pokój mieszkalny i drugie od podwórza na warsztat. Z tego mieszkania usiłuje go wyrzucić gospodarz i w tym

celu prowadzi zażartą kampanię za pośrednictwem dozorczej tej kamienicy. Szykany są tak dokuczliwe że sprowokowany Miński i jego żona nie mogą już sobie dać rady, oddali tę sprawę na drogę sądową. Przyczaiła się „walcząca partja” lecz tylko na krótko. Obecnie „wojna” wybuchła na nowo i biedny człowiek zatrute ma teraz życie w dnie i w nocy. Czy jest na to jakaś rada?

Trudno molestować ciągle sądy w zatargach tego rodzaju — a jednak istnieć powinna jakaś władza, która by wzięła w obronę maltretowanych lokatorów.

(d) PO ZAMACHU SAMOBÓJCZYM. Jak widać na ementarzu Lyczakowskim w celu samobójczym jakąś truczną zażył Leopold Kulinek, student Politechniki. Przewieziony do szpitala odzyskał przytomność i nie grozi mu niebezpieczeństwo życia. Jako powód zamachu samobójczego podał rozstrój nerwowy.

(d) ARESZTOWANIA. Wczoraj za włóczęgostwo zostali przez policję aresztowani: Michałina Rabiłowa lat 38; Ewa Kulpa lat 52; Piotr Krawiec lat 17; Kazimierz Szybesta lat 16; Mieczysław Ziębicki lat 17 i Benjamin Falik lat 20 z Zalesienia. Natomiast za niedozwolone zebranie aresztowano Józefa Szacika liczącego lat 43 a pochodzącego z Barów koło Gródka Jagiellońskiego.

(d) KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Wczoraj w południe w stawie „Świtez” przy Drodze Wuleckiej kapłan się Bolesław Mikrzyński, zamieszkały przy ul. Potockiego l. 67. W czasie tym z kieszeni skradziono mu srebrną papierośnicę wart. 70 zł.

(d) PODRZUCONE DZIECKO. W bramie realności przy ul. św. Teresy l. 2 wczoraj znaleziono podrzucone dziecko, liczące około 14 dni. Dziecko to oddano w opiekę miejskiego komisarjatu, za matką zaś policja zarządziła poszukiwania.

HUMOR. Rowizja celna.



Urzędnił: Czy może pan udowodnić, że ta pani jest rzeczywiście pańską żoną?

Podróżny: Byłbym panu niezmiernie wdzięczny, gdyby mi pan potrafił udowodnić, że ona nie jest moją żoną.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

FRANCJA pokonała Holandję w pierwszym dniu turnieju o puchar Davisa 2:1.

SIMMERING (WIEDEŃ) — POGOŃ.

Znana w naszych sferach sportowych drużyna wiedeńska „Simmering” jeździ do Lwowa na dwa mecze, które rozegra z „Pogonią” w dniach 25 i 26 lipca.

W drużynie „Simmering'u” będziemy mieli możność ujrzeć znanych internacjonalistów austriackich jak: bramkarz Aigner, obrońcę Musila, pr. pomocnika Kurza, środkowego pom. Dumsara, pr. łącznika Danisa oraz środkowego napastnika Horvatha.

Simmerink zatem wystąpi w swym najsilniejszym składzie a więc prócz wyżej wymienionych zobaczymy w drużynie tej: Hauswirtha (pr. becz.), Klivitscha (lewy pom.), Urbana (pr. skrz.), Zillbauera (lewy łącz.) oraz Virtla (lewy skrz.).

Zawody zapowiadają się wielce interesujące ze względu na to, że trudno dzisiaj będzie przewidzieć, jaki uzyska wynik drużyna Pogoni, która do zawodów tych wystąpi w pełnym składzie i dołoży niezawodnie wszelkich starań, by ze spotkań tych wyjść zwycięsko.

Bliższe szczegóły powyższych zawodów podadzą afisze.

HAKOAH (GRAZ) WE LWOWIE

Obok Hakoah wiedeńskiej najlepsza drużyna żydowska w Europie, najpoważniejszy rywal Sturm, mistrza Styrii przyjeżdża do Hasmoni na rozegranie dwóch zawodów przyjaźielskich w sobotę i niedzielę dnia 25 i 26 lipca. — Hakoah Graz odnosiła wielokrotnie wspaniałe zwycięstwa z najsilniejszymi zespołami pierwszej ligi zawodowej ligi Wiednia. System gry gości styryjskich wzorowany na systemie wiedeńskim zdola niezawodnie zainteresować nawet naszą wybredną publiczność sportową, zwłaszcza, że w zespole „Hakoah” grają znane gwiazdy wiedeńskie Izl Gans i. i Filrst, reprezentacyjni gracze Austrii. Również i pozostali członkowie drużyny: Oppenheim, Schächter, Bettelheim, Palmay, Grünhut, Kraus, Blau, Weiss, Bursztyn, Quastler, Friedländer, mają kwalifikacje pierwszorzędną, a wykładnikiem ich umiejętności jest udział 6 graczy „Hakoah” w reprezentacji Styrii.

Zarząd „Hasmoni” postanowił znacznie obniżyć ceny wstępu, by uprzywilejować wszystkim warstwom naszej publiczności oglądanie nader interesujących zawodów.

WĘGRY PÓŁNOCNE — LWÓW.

Zawody te odbędą się dnia 5 sierpnia z okazji powrotu drużyny Węgier północnych z Wrocławia.

SPARTA LWOWSKA wyjeżdża na kilkudniowe turnie do Słowacji.

LEKKA ATLETYKA.

Lukasiewicz (Polonia) pobili ostatni rekord polski Łatawca (Pogoń) dnia 19 lipca 1925 na dystansie 3000 m. — osiągając czas 9 minut 12.75 — a zatem poprawiając dotychczasowy rekord o 5 sekund.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA KOBIECE POLSKI.

W dniach 17 i 18 bm. Polski Związek Lekko Atletyczny zorganizował zawody o mistrzostwo Polski dla pań. Startowały tylko zawodniczki warszawskie, a mianowicie: z Warszawianki 7 pań, z A. Z. S. 6, z Sokoła 10 i z Polonii 1, natomiast z innych ośrodków Polski zgłoszeń nie było.

Wielki proces spadkowy.

SPADEK PO DZIWAKU. ZOSTAWIŁ BAJECZNIE DUŻY MAJĄTEK, A NIE ZGŁOSIŁ SIĘ PRZEZ LAT 100 ŻADEN SPADKOBIERCA. PO STU LATACH. LAT BLISKO 50 SZUKA SIĘ DOKUMENTÓW DWAJ SPADKOBIERCY PRZYSTĘPUJĄ DO UGODY.

(?) W najbliższych dniach sędziowie londyńscy mają rozstrzygnąć, komu przypadnie olbrzymi, bo 60 miljonów funtów szterlingów wynoszący spadek po Johnie Angell, który umarł w 1784 roku w Londynie. Angell nie miał dzieci. Uchodził za mizantropa i dziwaka. Na 30 lat przed śmiercią zerwał wszelkie stosunki z krewnymi. Nie miał także przyjaciół.

Po śmierci angielskiego Krezusa, nie zgłosił się żaden spadkobierca, aby wziąć w posiadanie olbrzymi jego majątek, złożony w dobrach ziemskich, pałacach, klejnotach, bezcennej wartości obrazach i innych dziełach sztuki. Władze ustanowiły zarządcę masy spadkowej, czekając aż może przecie zgłosi się siostrzeństwo tej fortuny.

Przed pięćdziesięciu laty zgłosił się agent handlowy Adrian Allery z pretensjami do spadku. Przypadkowo posłyszał coś o skarbach Johna Angella i przypomniał sobie, że dziadek jego opowiadał o jakimś krewnym tego nazwiska, wielkim dziwaku, który usunął się od świata, zamknawszy raz na zawsze drzwi swego domu przed krewnymi.

Wyniki były następujące: Bieg 60 mtr. 1) Sadowska (Sek. 8.4 sek.; 2) Gorłowska (AZS.) 2 i pół m. w tyle; 3) Woynarowska (AZS.) 3 i pół m. — Bieg 65 m. przez płotki: 1) Sadowska (S.) 11.8 sek.; 2) Schabinska (S.); 3) Kielichowska (P.). Wynik p. Sadowskiej jest o 1.2 sek. lepszy od rekordu polskiego, nie może być jednak zweryfikowany z powodu przewrócenia dwu płotków. — Skok w dal z rozbiegu: 1) Sadowska (S.) 4.61 m.; 2) Jabłczyńska (AZS.) 4.54 m.; 3) Lubicka (S.) 4.39 m. Wyniki w skokach bardzo dobre. — Skok 250 m.: 1) Czajkowska (S.) 37.8 sek.; 2) Gorłowska (AZS.); 3) Woynarowska (AZS.). Wynik p. Czajkowskiej doskonały, rekord polski został pobity o 2 sek. — Rzut dyskiem 1 kg.: 1) Konopacka (AZS.) 26.99 m.; 2) Henclewska (S.) 22.81 m.; 3) Brandtówna (AZS.) 21.90 m. Konopacka rzuciła słabiej, niż się ogólnie spodziewano. — Rzut oszczepem klasyczny (600 gr.): 1) Henclewska (S.) 23.40 m.; 2) Konopacka (AZS.) 22.39; 3) Jabłczyńska (AZS.) 19.86 m. — Skok wwyż z rozbiegiem: 1) Taborska (AZS.) 1.35 m. — rekord polski został pobity o 1 cm; 2) Schabinska (S.) 1.32; 3) Konopacka (AZS.) 1.28; 4) Sadowska 1.28 (po rozgrywce). — Rzut kulą 3 kg.: 1) Konopacka (AZS.) 9.80.5 m. — rekord polski pobity o 85 cm.; 2) Jabłczyńska (AZS.) 8.39; 3) Brandtówna (AZS.) 8.04. — Bieg 100 mtr.: 1) Czajkowska (S.) 14 sek. — czas lepszy od rekordu polskiego o 1 sek.; 2) Sadowska (S.); 3) Gorłowska (AZS.).

Bezpośrednio po zawodach o mistrzostwo Polski dla pań odbyły się próby pobicia rekordów polskich. W rzucie dyskiem dla pań (1 kg.) obuch p. Konopacka osiągnęła 26.58 m. X 19.77 m. — 46.35 m., czem ustanowiła rekord polski.

TENNIS.

Turniej tenisowy dla zawodowców.

O mistrzostwo Europy w Deauville gromadzą się najwybitniejsze siły trenerów - zawodowców wszystkich krajów. Jak donoszą pisma fachowe zagraniczne, największe szanse mają K. Koźłuch (trener wiedeńskiego W. A. C. i słynny piłkarz), oraz Polak Roman Najuch (trener berlińskiego L. T. K.), który jak już donosiliśmy w spotkaniach z zawodowymi mistrzami Europy odniósł świetne zwycięstwo.

ROZMAITE.

NA OSTATNIEM POSIEDZENIU L. Z. O. P.
U — zapadła uchwała, że w dniach w których

Adrian Allery nie miał dowodów prawnych, że należy do „dynastii“ milionera Angell. Władza kazała mu przedłożyć dokumenty. Lat pięćdziesiąt szukał Adrian Allery za rodowymi dokumentami i wreszcie znalazł w zeszłym roku w archiwum miejskim w Dortmundzie wyciąg metrykalny, który jasno dowodził, że jest krewnym Johna Angell. Złożył dokument ten władzom, pewnym będąc, że spadek zaraz otrzyma.

Tymczasem równocześnie niemal zgłosił się drugi spadkobierca, młody farmer z Australii, nazwiskiem Harper. Ten również złożył dokumenty na potwierdzenie, że jest krewnym Johna Angell.

Po tem „odkryciu“ nowego sukcesora, Allery, liczący obecnie lat blisko 70, zachorował. Kiedy wyzdrowiał, adwokat jego dał mu dobrą radę, aby ugodził się z młodym Australczykiem, swoim krewnym i razem wystąpili z pretensjami do spadku.

Allery posłuchał dobrej rady, tamten zgodził się na tę spółkę i oto obaj czekają wyroku w procesie.

rozgrywane są zawody o puchar L. Z. O. P. N-u nie wolno, urządzać żadnych innych zawodów.

HASMONEA LWOWSKA sprowadza rzekomo kilku amatorów z Węgier, którzy urodzili się w Kamionce strumiłowej.

Foksterier jako zabójca swej chlebodawczyni.

Na krańcach Berlina w małym domku mieszkała jakaś osamotniona staruszka ze swym faworytem, małym i psotnym pieskiem. —

Którejś niedzieli staruszka po powrocie z kościoła pozamykała wszystkie okna i drzwi i położyła się spać, a pies, jak to zwykle, począł uprzyjemniać sobie czas różnymi figlami. Ze był młody, więc wszystko gryzł, a pasię miał do rozmaitych kłamek, śrubek i kranów.

Nad ranem rozpaczliwe wycie foksteriera obudziło sąsiadów. Gdy przez wyłamane okno dostali się do kuchni, ujrzeni przerażonego psotnika, wyjącego koło piecyka gazowego, kranik był odkręcony, a gaz wypełniał nietylko kuchenkę, lecz i sąsiednią izdebkę, gdzie staruszka leżała już martwa. Mimo wolny sprawca nieszczęścia, tak samo z oznakami strachu padł na podwórkę.

Korespondencja jakich mało.

Światową wprost reputację zdobył sobie uzdrażiacz chorych Bézat. Bézat leczy metodą dra Cuié sugestją. Od czasu do czasu przepisuje jednak kurację i lekarstwa, które podobno pomagają, jak świadczą chorzy. Przeczą temu oczywiście lekarze fachowi którzy usiłowali wytężyć niedworno Bézat proces o znachorstwo. Proces spełził na niczem. Przyczynił się zresztą do jeszcze większej sławy uzdrażiacza.

Bézat mieszka skromnie na wsi w swej fermie pod Avignonnot (Francja).

Codzień zjawia się przed fermą listonosz z pełną torbą... nie... pchając przed

sołą taczką, z górą listów. Około 3 tysięcy listów dziennie rzuca Bézat ze wszystkich stron świata. W tym sporo depesz z opłaconą odpowiedzią — z Hiszpanji, Anglii, Brazylii.

Bézat nie ma sekretarza. Odpowiada więc tylko na depesze, a listy wysypuje do stodoły.

„Malpi proces“.



Bryan.

Jak naszym Czytelnikom wiadomo, odbył się w Dayton, w Stanie Tennessee w Stanach Zjednoczonych proces, wytoczony prof. Scopesowi przez prokuratora z powodu wykładu o Darwinie, jaki profesor wygłosił w szkole. Drugim oskarżycielem był sir Bryan kilkakrotny kandydat demokratów na stanowisko prezydenta. Proces toczący się pod hasłem walki chrystjanizmu z materialistycznym światopoglądem budził olbrzymi rozgłos. Zakończył się skazaniem prof. Scopesa na 100 dolarów grzywny.

WARSZAWA (z) W tzw. „Malpi procesie“ w Dayton obrona wniosła o rewizję procesu. Sąd najwyższy zbierze się we wrześniu i powtórnie rozpatrzy całą sprawę.

Z wędrowek po Lwowie.

NASZE PARKI MIEJSKIE.

Niedawno temu, w piękny, słoneczny dzień zwiedzić mi przyszło w towarzystwie przejeźdźnych „obcych“ gości tutejsze parki miejskie.

Gościa prowadzi się przede wszystkim do salonu.

A posiadamy we Lwowie prześliczny salon. Jest to ta partia ogrodu Kościuszki (dawniej Pojezuicki) przed gmachem uniwersytetu (dawniej sejmowym) gdzie rabaty kwiatowe otaczają ogród dużym półkolem, a wśród krzewów honorowe miejsca zajęli sławni mężowie, jak Smolka, Lelewel, Fredro, Ujejski i inni.

Salon ten wymaga teraz nowych adaptacji. Pomniki sławnych mężów tak są zniszczone, że czułam duże żałowanie, gdy spojrzałam na nich spojrzeniem obcych gości. My Lwowianie oswieiliśmy się już jakoś z tą biedą, jaką wylał z wszystkich kątów naszego salonu; ale przed obcymi jakoś wstyd.

Wstrzymanie egzekucji sądowej.

Miljoner pod szubienicą. — Telegram. — Czyżby trick dla uratowania sytuacji. — Zyskać na czasie, to i rada się znajdzie.

(?) Amerykańskie dzienniki donoszą o sensacyjnym wypadku, jaki miał miejsce niedawno temu przy egzekucji sądowej w Chicago.

Russel Scott b. bankier, człowiek milionowej fortuny skazany przez sąd przysięgłych na śmierć za zamordowanie kupca Józefa Maurera, stanął już pod szubienicą i właśnie kat założył mu pętlę na szyję, gdy nagle przyniesiono telegram z rozkazem wstrzymania egzekucji, ponieważ brat skazanego, Robert Scott przyznał się, że on to jest mordercą Maurera.

Oczywiście wstrzymano egzekucję. Delikwenta odprowadzono z powrotem do celi więziennej, czekając na dalsze wiadomości.

Russel Scott tak cudownie ocalony, nie okazał najmniejszej radości. Oświadczył też, że w to nie wierzy, aby jego brat przyznał się do morderstwa. On sam ciągle twierdzi, że jest niewinny.

Faktem jest, że gubernator otrzymał telefonicznie telegram nadany z Nowego Yorku w którym Robert Scott donosił, że oddaje się sam w ręce władz i przyznaje się do morderstwa, aby nie dopuścić do stracenia niewinnego człowieka.

Robert Scott nie oddał się w ręce władz. Zniknął gdzieś bez śladu i policja w Chicago i w Nowym Yorku wysłała za nim w pogoń dziesięciu najlepszych dedektywów.

W sferach prawniczych panuje przekonanie, że użyto tutaj zręcznego tricku, aby uratować skazanego.

Miljoner, nawet wtedy, gdy już ma stryczek na szyi, nie potrzebuje się obawiać, że zostanie powieszony. Na razie zyskano na czasie. A co potem będzie? Nech się troszcą nadal obrońcy.

17-letni chłopak zarabiał 2 bracišków.

Zwłoki porąbał siekierą i wrzucił do studni.

Z miejscowości Vilomes (Francja) donoszą o niezwykle potwornym morderstwie: Pewien 17 letni wyrostek dwóch swych braci w wieku lat 5 i 6 wywiódł na pole, kazał im uklęknąć, następnie stanawszy za nimi, siekierą rozstrząsał im głowy, zwłoki poćwiartował i wrzucił do studni.

Potwornego bratobójcę aresztowano. Oświadczył on cynicznie, że zrobił to dlatego, że w domu było zamało chleba dla wyżywienia tylu gęb. Matka jego miała aż dziesięć dzieci na utrzymaniu, toteż nie była w stanie wszystkich wyżywić.

Przytem, ani zaprosić do siedzenia, bo cztery ławki jakie tu są, wylamano mają prety i pokrzywione są od starości. Obsłady je jakieś nianie z dziećmi, które czynią nieludzki hałas.

I słyszę uwagę moich gości:

— Salon prześliczny, ale...

Rozumiem, co znaczy to „ale”.

Prowadzę więc dalej, na „Zamek” i myślę, że od razu im załamyje.

Istotnie moi goście byli zdumieni. Podziwiali rozległe widoki na „Podzamcze” i „Żółkiewskie”, zachwycali się rozległą partią śródmieścia, widzącego od strony, położonej za donikiem ogrodniaka, wypowiedzieli mnóstwo pochwał pod adresem zarządzającego ogrodami za to, że z takim artystycznym gustem przeprowadził tutaj „zdobnictwo kwiatowe”, przyznali też, że nie prędko znajdzie się drugie w Polsce miasto, które mogłoby się poszczycić takim parkiem, jak ten na Zamku; żalowali tylko, że nie jest urządzony po temu, aby dać największą „sumę” korzyści tym, którzy mogliby i powinni zresztą tu przychodzić dla zaczerpnięcia świeżego powietrza. Brak ławek do siedzenia i brak... wody. Dla podlewania kwiatów wyciąga się wodę ze studni, jaką posiada restauracja na Zamku. Trzeba jej oszczędzać i oczywiście nie starczy już na polewanie alei, na czem dotkliwie cierpi czystość parku.

Zrzęda mi trochę mina. Wstydę się bardzo i aby zatrzeć wrazenie, proponuję jazdę do parku Stryjskiego. Tam już chyba nie będą mieli ci obcy nic do zarzucenia.

Park stryjski znalazł uznanie i widziałam, że podziw rósł w miarę tego, jak kolejno oglądali każdą poszczególną partię parku. Podobala się także granzeria i znowu z dużym uznaniem wyrazili się o ozdobach kwiatowych.

Zapytałam, czy mają coś do zarzucenia. Odpowiedzieli, że dziwią się tylko, czemu do tej pory nie znalazło się jakieś „przedsiębiorstwo”, któ-

reby zajęło się instalacją krzeseł w parkach i ogrodach miejskich, jak to dzieje się zagranicą, a także na plantach krakowskich. Goście chętnie opłacają wszędzie należność za odpoczynek na wywyższonym krześle, można więc przypuścić, że i we Lwowie przedsiębiorstwo takie opłaci się dobrze.

Na Placu Powystawowym moi goście gorszyli się, że miasto pozwoliło na to, aby tak zeszpecić ten uroczy zakątek.

Wreszcie pojechaliśmy do parku Głowackiego na Łyczaków. Ciche to ustronie, utrzymane schludnie, położone zdrowotnie najlepiej, podobało się ogromnie.

Rzekła też jedna z pań:

— W tym parku najprzyjemniej. Tutaj całymi godzinami siedziałabym z książką, mając wrazenie że jestem bardzo daleko od ruchu miasta.

A. K.

Kronika przemyska.

Przemysł 20 lipca.

ARESztOWANIE KOMUNISTÓW. Policja polityczna aresztowała onegdaj Mikołaja Pawłyka redaktora komunistycznego czasopisma „Życie związkowe” oraz Izaka Engla i Markusa Goldnera za propagandę komunistyczną.

Z KASY CHORYCH. W ubiegłym tygodniu obradował Zarząd Powiatowej Kasy dla chorych nad sprawą obsadzenia posady dyrektora. Uchwalono rozpisac ponowny konkurs.

Na jednym z następnych posiedzeń obradowano nad sprawą kupna 40 morgów gruntu w Baczowie pod sanatorium. — Uchwalono zakupić te grunty, będące własnością firmy Amster i Goldmann. Uchwalono zyskać aprobatę pełnej Rady Kasy chorych.

JESZCZE JEDEN WSPÓLNIK MITKOWSKIE

GO. Policja jarosławska aresztowała onegdaj J. Jedynaka jednego ze współników Mitkowskiego. Odstawiono go do wzięcia sądu okręgowego.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI. Onegdaj odbył się w naszym mieście Zjazd koleżeński b. uczniów gimnazjum im. J. Słowackiego, którzy przed 30 laty zdali egzamin dojrzałości.

KOMISJA SANITARNA. Onegdaj odbyło się posiedzenie Komisji sanitarnej pod przewodnictwem wiceburmistrza p. Jasieńskiego. Uchwalono przeprowadzić kontrolę realności.

Życia letnisk.

W niedzielę 19 bm. odbył się w Korczynie o-bok Synowódzka Wyżnego, staraniem właścicieli pp. Podhorodeckich i art. oper. p. Moysiewiczowej koncert, z którego cały dochód przeznaczono na pogorzelców. Przed kilkoma bowiem dniami spłonęło tamże kilka domów, należących do najbiedniejszych mieszkańców. Na koncert złożyły się produkcje p. Jadwigi Podhorodeckiej i p. Karola Moskala-Czajkowskiego, uczniów p. Moysiewiczowej, deklamacja p. Szpaczyńskiej Kazim., i tańce układu p. Lidy Podhorodeckiej. Głos p. Podhorodeckiej świetnie postawiony, dźwięczny o nadzwyczaj miłej barwie i fenomenalny wprost (jak na 8 miesięcy nauki) tenor p. Moskala-Czajkowskiego wzbudziły słuszny zachwyt u licznie zebranych letników Korczyna. Akompaniowała z ogromnem zrozumieniem znana lwowska pianistka p. Irena Lewicka. Tak deklamacja p. Szpaczyńskiej, jak tańce układu p. Lidy Podhorodeckiej, zrobiły bardzo korzystne wrażenie. Korczyn, położony wśród gór i lasów w pobliżu słynnej góry Paraszki, oddalony 5 km. od stacji, od stu lat znany jako letnisko o bardzo zdrowym powietrzu, zachwyca oczy różnorodnością ślicznych widoków i ściga rokrocznie liczne rzesze letników. Pensjonat, urządzony we dworze właścicieli pp. Podhorodeckich pod wzorowym zarządem p. Kiernickiej, składa się z kilku pięknych will, położonych w środku ośmiomorgowego parku, przez który toczy swe nurty bystra rzeka Stryj, upiększając jeszcze i tak cudowny widok. Schludne, czyste pokoje i rzecz dla letników główna — doskonała kuchnia, jakoteż doborowe towarzystwo (p. Zbierchowski, Brzeski, p. Rotowska, siostra b. ministra skarbu i poczty Lindego i inni) umilają pobyt w tym pięknym górskim zakątku.

Korczyn, w lipcu 1925. Miecz. Terlecki.

Mownica publiczna.

Poprawność języka polskiego.

Do naszego pięknego języka wtargnęło mnóstwo naleciałości obcych. Wyraz obcy, który się raz dostanie do mowy ojczystej, jest zupełnie jak chwast pośród zboża — trzeba go tępić nieustannie, z ogromną cierpliwością i wytrwaniem. Trzeba go wyrwać z korzeniem. Trzeba go zwalczać w swoim domu rodzinnym, w otoczeniu najbliższem, w mowie i w piśmie. Trzeba się wzajemnie pilnować i wzajemnie przestrzegać. Społeczeństwo polskie jest bardzo od tego dalekie. Dobrze wiemy, ile błędów czytamy lub słyszymy, a jednak wcale nie dążymy do poprawy. Zwrócić komuś uwagę na to, że mówi źle, że fałszywego użył zwrotu lub błędnego wyrażenia, po prostu go, podsunąć mu formę lub wyraz właściwy — to u nas nie uchodzi, to jest już grzechem towarzyskim, grzechem przeciw dobremu wychowaniu. — Słuchamy więc obojętnie dziwolągów językowych i dopomagamy przez to do ich krzewienia się. — Otóż powinniśmy wystąpić do walki z tą obojętnością. I to wystąpić wszędzie, gdzie mowa polska rozbrzmiewa. W tej sprawie prasa polska ma przed so-

SPRAWY GOSPODARCZE

HODOWCY DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW będą mieli w tym roku bardzo pomyślną sposobność korzystnej sprzedaży swych nadliczbowych zwierząt rasowych na Targach Wschodnich we Lwowie. W pierwszych dniach Targów odbędzie się bowiem w osobnym pawilonie pokaz targowy drobiu, gołębi i królików, urządzony staraniem Twarzystwa Gospodarskiego i miejscowych organizacji hodowców, jako odrębna grupa działu rolniczego T. W., których Dyrekcja oddała na ten cel bezpłatnie olbrzymi pawilon w pobliżu głównego wejścia. Warunki udziału w targu drobiu, gołębi i królików przesyła sekretarz Sekcji Drobiu (Lwów ul. Kopernika 20).

HODOWCY TRZODY CHLEWNEJ, OWIEC I KÓZ będą mieli w tym roku bardzo pomyślną sposobność sprzedaży swego materiału zarodkowego na Targach Wschodnich we Lwowie. W dniach od 7 do 10 września bowiem odbędzie się jarmark dla trzody chlewnej, owiec i kóz oraz drobiu i królików jako odrębna grupa działu rolniczego Targów Wschodnich, których Dyrekcja przygotowała odpowiednie i dobrze urządzone ubikacje dla spędzonego inwentarza. Warunki udziału

w jarmarku przesyła Zarząd Targów Wschodnich, Lwów.

NADPŁATY PODATKOWE. (AW). Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż komunalny podatek do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych, przewidziany w art. 11 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych — należy pobierać od cen patentów określonych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 24. grudnia 1923 r. Ponieważ w okręgach niektórych Izb Skarbowych pobrano wsomnialny podatek komunalny na zasadzie postanowień art. 78 ustawy z dnia 13. lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym, a więc w wyższych kwotach niż należało, powstały więc tam nadpłaty w tym podatku. Wobec tego na skutek zapytań kilku Izb Skarbowych Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że ewentualne nadpłaty w komunalnym podatku do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków mają być zarachowane na poczet innych należności państwowych lub też komunalnych, stosownie do prośby odnośnych płatników.

mułają”. Unikajmy wyrazu „fundamentalny”, skoro istnieje wyraz „zasadniczy”. — Wkrótce postaram się więcej dać przykładów i zwrotów, których unikać należy.

Prof. Joachim Schleicher.

Brzezany.

Moda.

Wielec dzikości, mniej sprzączek. — Chwascik nie zawadzi.

Ostatnie zmiany. Miesiąc lipiec jest sezonem martwym. Żadne nowe mody nie są wprowadzone, a tylko w największej tajemnicy idą przygotowania na sezon jesienny.

Żeby pocieszyć choć trochę biedne kobiety, które przez lato nie sprzączek nie mogą, bo niewiadomo co będzie noszone, daje się im małe zmiany w szczytach stroju, żeby się jednak miały czym zająć.

Ostatnie dni przyniosły zmiany następujące: kubizm, zastosowany do przybrania kapeluszy.

Żadnych kwiatów, kokard, wstążek.

Wściekle kolorowe, geometryczne plamy, rozrzucone bezładnie na kapeluszu. Kapelusz taki powinien uzmawiać katastrofę kolejową, trzęsienie ziemi w Japonii, pożar 6-pietrowej kamienicy podczas burzy. Wogóle od dzikości nieoczekiwanych plam powinno zapierać oddech, wtedy kapelusz jest naprawdę modny.

Drugie małe urozmańcenie polega na odpruściu wszelkich sprzączek ze strojnych pantofelek.

Klamerki i sprzączki wyszły z użycia zupełnie.

Jedynie dozwolony jest haftowany perelkami brzeg pantofelki, albo też nitka cieniutka strasów lub dżetu, okalająca pantofel.

W dziedzinie strojnych pantofelek przygotują się rewelacyjne zmiany na jesień. Będą to zmiany wprost odurzające, coś niewidzianego i niesłychanego. Niestety, narazie niemożliwa jest nawet najbliższa aluzja w tym względzie, tajemnica będzie odkryta dopiero z końcem jesieni.

Tymczasem można oszyć pantofelki perelkami, zawsze dobre i to.

Szale jedwabne, noszone są w dalszym ciągu i nie prędko wyjdą z mody. Oszywa się tylko teraz brzegi futrem, piórami, długą jedwabną frendzlą. Ta ostatnia jest wogóle modna. Także chwasty z kolorowej frendzli jedwabnej. Przyczepia się je byle gdzie, na sukni lub kapeluszu. Nie gra to żadnej roli, gdzie przyczepiony jest taki chwascik.

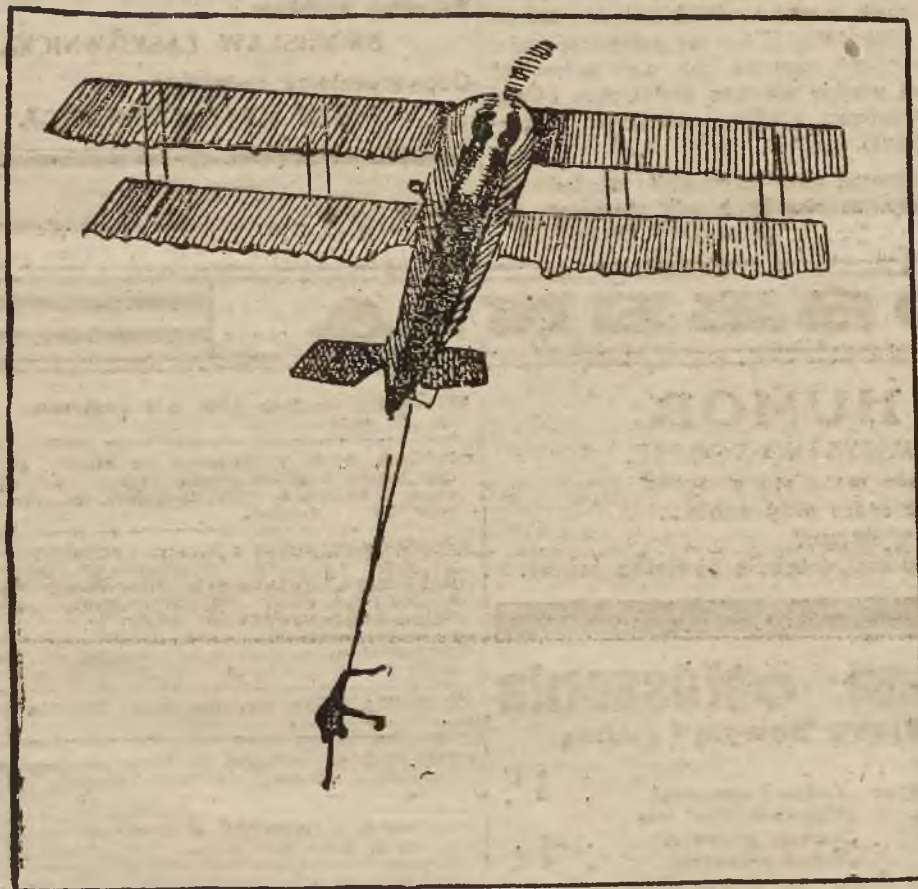
Używać go można nawet poza suknią, na torbie lub rękawiczkach.

ZAPISKI.

BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH wydała ostatnio Sir. Artur Conan - Doyle. Wspomnienia i przygody. — Niema zdaje się człowieka, któryby w pewnym okresie swego życia nie interesował się literaturą sensacyjną, której głównym reprezentantem jest niewątpliwie Conan Doyle. Znakomity dar obserwacji tego autora, jego przenikliwość i uniejętność wnioskowania, duża fantazja i siła ekspresji w konstruowaniu sytuacji: oto cechy talentu, które zjednały mu entuzjastycznych czytelników całego świata. Jego wspomnienia i przygody są żywym komentarzem człowieka i pisarza i stosunku do życia i literatury.

MIESIĘCZNIKA „SZTUKI PIĘKNE” Nr. 10 z dnia 15-go lipca br. pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść następująca: 1) Jan August Dominik Ingres. Notatka biograficzna, napisał Stanisław Świerż, 2) Myśli, napisał J. A. D. Ingres, 3) Ingres i Delacroix, napisał Maxime du Camp, 4) Wystawa akwarel i rysunków E. Delacroix'a, napisał S. Ś., 5) O nagrodach fundacji Baczewskiego, 6) Kronika artystyczna, 25 reprodukcji w tekście i 2 rotogravjury z obrazów Ingres'a.

Wielkie święto lotnicze we Francji.



W Vincennes, we Francji, odbyło się niedawno wielkie święto lotnicze. Program zawierał karkołomne ćwiczenia akrobatyczne słynnego pilota Romaneschi na trapezie, zawieszonym na samolocie.

bą zadanie wagi niesłychanej, zwłaszcza na kresach. — Prasa polska musi być strażnicą języka i pilnie przestrzegać, aby najdrobniejszy błąd nie ukazał się na jej szpaltach. — Do słowników i do gramatyk ludzie zaglądają rzadko. — Wobec tego winny dzienniki, na swoich łamach mieć dział poświęcony temu, jak mówić i pisać po polsku. — Coś podobnego zawierały „Kwiatki językowe”. Szkoda, że dawno już ich nie było. — Dla przykładu przy-

taczam wiązanke wyrazów obcych, które można łatwo zastąpić swojskimi wyrazami: jak np. „życie deprawujące” zmienić na życie kające obyczaje. Nie mówmy „o szale masowym” ale o szale powszechnym. Nie używajmy wyrazu „sukces”, ale pamiętajmy, że mamy wyraz polski powodzenie. Nie mówmy o „rezultacie”, ale o wyniku. Niech ten pan nie będzie „dystygnowany” ale wykwiniony. Niechaj ta rzecz nie będzie „interesująca” lecz zają-

NASZ FILATELISTA.

W JAKI SPOSÓB MOŻNA PODNIEŚĆ WARTOŚĆ ZNACZKÓW POCZTOWYCH W PRZECIĄGU BARDZO KRÓTKIEGO CZASU.

(mf) Wykazaliśmy niejednokrotnie, że są znaczki pocztowe, których cena wynosiłaby otrzymanie kwoty pieniężnej. Wystarczy wspomnieć o bajon-skich sumach, które przyniosły owe licytacyjne sprzedaże zbiorów Ferrarego w Paryżu, ową markę pocztową, zwaną „das blaue Pokutieren“, za którą właściciel w drodze skargi zażądał kilkudziesięciu milionów odszkodowania, jako że była unikatem.

Obecnie z pytaniem w jaki sposób można podnieść wartość znaczków pocztowych w bardzo krótkim czasie czyli innymi słowy jak można na markach pocztowych dorobić się szybko a niewielkim nakładem pieniędzy — bardzo często spotkać się można. Otóż ciekawość owych filatelistów niecierpliwych zaspokoimy przytoczeniem kilku przykładów i radzimy brać z nich jeden, a z pewnością pomoże im do napelnienia kasy.

Oto pewien związek filatelistyczny w południowej części Niemiec na zgromadzeniu uchwalił jednogłośnie wniosek swego przewodniczącego, wykupienia pewnej całej serii znaczków pocztowych, którą zastąpiła nowym nakładem, wyszła z obiegu. Równocześnie wszyscy członkowie tegoż związku złożyli do rąk skarbnika poważną kwotę na całkowite wykupienie owej serii.

Bezwzględnie też pojawiły się w prasie, tak codziennej, jak i filatelistycznej ogłoszenia, że odcinany związek poszukuje do nabycia ową serię znaczków pocztowych. Ze wszystkich stron świata początkowo ogromne ilości zgłoszeń poczęto nadsyłać, które jednak z każdym dniem malały, aż

wreszcie po pewnym czasie zupełnie ustały; wspomniany związek przy znacznej podaży umiał kupować znaczki po cenach bardzo niskich, ale za to po wyczerpaniu się zapasów, w ciągu niedługiego wcale czasu poczęł ogłaszać, że ma do zbycia poledynicze marki owej serii, która przestała istnieć. Zgłoszenia napływały tysiącami, ceny zaś, jakie z każdym dniem szły w górę, bardzo chętnie płacili amatorowie i kupcy, byle tylko przyjąć w posiadanie „rzadkiej marki“. W ten sposób każdy członek wspomnianego związku filatelistycznego nie tylko swą wkładkę odebrał, ale zyskał nadto około pół tysiąca razy więcej niż wkładka wynosiła.

Podobnego sposobu zebrania majątku na markach pocztowych i także w stosunkowo bardzo krótkim przeciągu czasu chwycił się przed laty kilkunastu pomysłowy obywatel rzeczypospolitej urugwajskiej, niejaki pon Juande Cardillas, właściciel małego zbioru filatelistycznego w Montevideo. Oto w codziennych jakoteż fachowych gazetach zamieścił on ogłoszenia, że płaci dobre ceny za pewny specjalny znaczek, mianowicie za niebieską pięciocentimową markę pocztową z podobizną generała Santosa, wydaną w r. 1883 w Urugwaju. Gdy po kilkunastu dniach zgłoszeniach oferty przestały napływać, obliczył pan Cardillas, że za 15.000 franków zdołał zakupić 109.000 santosów z roku 1883. Wówczas zapomnąc ogłoszeń w dziennikach zaprosił do największej sali w Montevideo wielkie zebranie filatelistów, którzy mieli być świadkami wielkiego zdarzenia z dziedziny filatelistyki.

W oznaczonym dniu zgromadziło się tedy tak liczne zebranie, że ołbrzymią salą nie mogła na-

wet połowy ciekawych pomieścić. Zjawili się tedy i mister Cardillas z dużym kosztem, zawierającym większą część zakupionych przez się znaczków pocztowych z portretem Santosa i zabrawszy głos, zapytał zgromadzonych, czyli wiedzą, w jaki sposób szybko i nie wielkim kosztem na znaczkach pocztowych można zdobyć majątek. Gdy przez dłuższy czas daremnie czekał trafnej odpowiedzi, podpalil zapalkami kosz razem ze znajdującymi się w nim znaczkami. W ten sposób — wyjaśnił pan Cardillas — moje Santosy staną się w najbliższych miesiącach podstawą dużego majątku. Wypadek ten opisały dzienniki i zrobiły po myślowemu filatelisście ogromną reklamę, a co za tem idzie — przyniosły mu ogromny, dochód za razę rozsprzedanych znaczków.

NOWOŚCI.

Japońska para królewska obchodzi w b. miesiącu srebrne gody weselne. Dla uczczenia tej uroczystej chwili także na polu filatelistyki wydał zarząd poczt japońskich nową serię znaczków pocztowych. Mianowicie dla korespondencji krajowej po 1 1/2 sen barwy szarej z liliową, wartości po sen barwy czerwonej a ząbkowane 12 i pół. Dla korespondencji zaś zagran. po 3 sen pomarańczowej i brązowej barwy i po 20 sen zielonawej i srebrzystej barwy.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Dr. Bernard Sonnenschein

ordynuje w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani
Lwów, Akademicka 14. Telefon 285.
25187

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. F. HAHN 25164
LWOW — GRODECKA 46
Prześwietl. Rentgenem. Leczenie lampą kwarcową.

ZAKŁAD DENTYST. Dr. med. W. Grobi H. Grob

Lwów, Legionów 29. Tel. 29-91. 1981

Spec. chorób nosa, uszu, gardła i krtani

Dr. ZYGMUNT SELZER

przeniósł ordynację na
ul. Jagiellońska 1. 7. I. p.
Telefon Nr. 27-93. 23908

UCZNIA POSZUKUJE

Dent. HAPPAFORT
pl. Marjański 7.
25264

Dr. Zofia Wepper

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
Janowska 20 od 3-5 — Telefon 25-19.
Usuwanie włosów elektrolizą brodawek, namięcion od 12-1. 23514

HUMOR.

WSZYSTKO DOBRZE.

- Może masz sto złotych?
- Nie mam przy sobie...
- A w domu?
- W domu, dziękuję wszystko dobrze.

Drobne ogłoszenia

wa „Wiek Nowy“ kosztują:

Jedno słowo 6 gr
Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż“ 8 gr
„Matrymonialne“ lub „Koresp. prywatna“ 12 gr
„Posad poszukują“ 4 gr
Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.
Należność gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.

Adm. „Wiek Nowy“
Lwów, Sokoła 4.

9670

ROZMAITE

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. — Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 23872

DLA PAŃ! Już nadeszły Modela Jesienne i zimowe, wykonywane kostiumy, płaszcze, suknie, damski salon krawiecki Józef Fleck, Blacharska 20. Ceny niskie. Przyjmuje futra do przerabiania oraz nowe: 25001

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia. WAŁOWA Nr. 27, parter. 23873

POLECAM się P. T. klientom jak dawniej, pierwszorzędną damską fryzjerkę; masaż twarzy; ondulacje i manicury. Boimów 6, II p. Brannstein, u siebie i do domów. Ceny przystępne. 25213

MASAŻE WSZELKIEGO RODZAJU! LECZNICZE I KOSMETYCZNE WYKONUJE RUTYNOWANY INTELIGENTNY MASAŻYSTA, DŁUGOLETNI PRACOWNIK PIERWSZORZĘDNEJ LECZNICY ORTOPEDYCZNEJ. ZGŁOSZENIA: ULICA ŁYCZAKOWSKA 36, DRZWI 12. 25201

PRZEPISUJE na maszynie skrypta, podania etc. Asnyka 9 drzwi 2. 25033

AKUSZERKA Sekula przyjmuje panie: Gródecka 49, I. p. 23038

POSZUKUJE się spółniczek do kółka rolniczego lub sprzedawczyń za karcia. Wiadomość Długosza 22, Słusarnia. 25279

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje panie. Asnyka 9, drzwi 2. 25315

SPÓLNIK (żyd) do rentownego interesu poszukiwany z kapitałem 3-5 tys. złotych. Zgłoszenia Adm. pod PRZYSZŁOŚĆ. 25312

SZUKAM panów do założenia huty szklanej, jednej z największej dającej dochód. Zgłoszenia do Administracji Wieku Nowego pod FACHOWY KIEROWNIK. 2077

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, pl. Bernardyński 2. 25330

1 ZŁ. KOSTUJE każda reperacja złotnicza wykonana stanniem tylko w Mandla, Kopernika 14. 25329

PODARUJE chłopczyka 3 miesięcznego zdrowego Zgłoszenia do Zakładu sierót Kadetka 30. 25395

WIEDENKA krawczyń wykonuje tanio suknie, kostiumy — Kasztelańska 9 I. p. 25385

PARYSKA METODA przeprowadza się masaż twarzy, manicure i fryzury w zakładzie kosmetyczno-fryzjerskim Berty Thiel, Trybenańska 1. 25239

REKLAMY we wszystkich galeziach przemysłu projektuje i wykonuje: artysta - malarz: Łyczakowska 111 II. p. 25375

SPÓŁNIKA do założenia korzystnego interesu poszukuje. — Oferty pod J. O. K. do W. N. 25359.

LEWARY do robienia kielbas dla masarzy poleca handel żel. M. Kierski, Lwów pasaż Mikolascha, Filia Tarnopol. 25358

POSZUKUJE spółnika z kapitałem od 2000 dol. Zgłoszenia pod WIELKI ZYSK Adm. Wiek. 25199

KRAWIEC męski (chałupnik) przyjmie roboty z warsztatu lub konfekcji do sklepu. Zgłoszenia do Administracji Wiek. pod KROJ I SZYCIE. 25353

POSZUKUJE się współnika do prowadzenia sklepu z trafiką, stacją w miasteczku, wygodne pomieszczenie. Zgłoszenia Doroszyński, Drukarnia Akademicka, Krzywa 10. 25340.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

CIĘKŁA wilczyca średniego wzrostu, kotna. Ktoby wiedział coś o niej proszę się zgłosić do Adm. Wiek. pod WILCZYCA. 25309

NAUKA

KWALIFIKACYJNY kurs, najnowsze wymagania, szczegółowe wypracowanie programów Książnica, Batorego 28. 25305

KURS TANCÓW w pierwszorządnej szkole tańców H. Brysiowej zam. Lianhowej ul. Rutowskiego 23 II. p. rozpoczął się z dniem 5. lipca br. wakacyjny kurs tańców salowych i nowoczesnych. Wpisy codziennie od 10 rano do 8-miej wieczorem. 25344

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemii udziela profesor — Antoniego 7 I. p. 25369

MAŁŻEŃSTWA

NOWOŻENCOM poleca obrączki ślubne najtaniej wytwórnia Mandla, Koperska 14. 25331

INTELIĞENTNA gospodarka brunetka lat 28 mówią że przysięga nawiąże korespondencję w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Adm Wiek. MIEBIEDNA. 25235

FRYZJER kawałeczek mający własny zakład ożeni się: pierwszeństwo mała fryzjerki lub krawczynie; Junosza, Niemców zdroj. 25379

WDOWA 25 lat z jednym dzieckiem posiada dom z urządzeniem z braku znajomości pragnie poznać mężczyznę na rządowym stanowisku do lat 35 w celu matrym. Zgłoszenia w Adm. pod WDOWA 35. 25345

WOLNE POSADY

SŁUŻĄCA dla dwojga osób do wszystkiego poszukiwana. — Świadczenia wymagane. Zgłoszenia przedpołudniem Heszlosowa, Sadownicka 14 pierwsze piętro. 25223

SZEWSKIEGO przykrawacza samodzielnego poszukuję zaraz. Reflektuje tylko na pierwszorzędne siły. Sales, Lwów Mała 17. 25181

ZARZĄDCZYNI Gospodarstwa Kobięcego rutynowanej, energicznej, mogącej się wykazać dobrmi świadectwami odbyłej praktyki ewent. studiów, która by prowadziła oborę, mleczarnię, chlewnię i kurniki, spiżarnię oraz zarząd kuchni czeladników poszukuje od 1 sierpnia Zarząd Dóbr Nozdrzec, poczta Dynów. Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków uprasza się wnieść pod powyższym adresem. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 2072

GOSPODYNI dworskiej — kucharki, która by gotowała i prowadziła równocześnie gospodarstwo domowe poszukuje od 1 sierpnia Zarząd dóbr Nowosiółki gościnne p. Rudki. Oferty z odpisami świadectw, z podaniem warunków uprasza się wnieść pod powyższym adresem. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 2073

ZDOLNA maszynistka do maszyn połączonych zostanie przyjęta. Zgłoszenia we firmie Aleksander Molimon, skład maszyn do szycia, Wałowa 11 A. 25263

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejająca gotować, z dobrmi poleceniami — potrzebna zaraz. Wiadomość: Sklep, ul. Krakowska 11. 25282

CHEŁOPCÓW do praktyki przyjme. Sykstuska 34, pracownia, ślusarnia. 25281

SŁUŻĄCA starsza dobra kucharka do wszystkiego ze świadectwami poszukiwana. — Zgłoszenia między 10—1 ulica 3. Mała u właśc. realności. 25390.

POSZUKUJE się zdolnego narzędziarza do narzędzi precyzyjnych. Zgłoszenia: Bułak, Sadownicka 31. 25383

ZAKŁADY dla Przemysłu Metalowego „Ignis” we Lwowie — ul. Łyczakowska 108, przyjmą kilku uczniów do nauki. 25384;

SŁUŻĄCEJ do wszystkiego bez gotowania uczciwej z dobrmi świadectwami poszukuje natychmiast Sadownicka 48 wchod od ul. Anczewska 2 ganek na lewo. 25382.

POTRZEBNA służąca do cukierni także dobra krawczyni do bielizny. Zgł. Piekarska 5 Cukiernia. 25381.

DZIEWCZYNI do nauki przyjmie: Pracownia sukien Butkowska, Choraćczyzna 24. 25377.

POSZUKUJE się kucharki do dwojga osób. Zgłoszenia ulica Olwinińskiego 2A parter na prawo. 25374.

PANNA pisząca biegle na maszynie na miesiąc zastępstwa poszukiwana; Zgłoszenia gość. 5 i pół do 6 i pół adwokat Brüstiger, Sykstuska 23 I. piętro. 25366.

ADWOKAT Dr. Weitz Krasickich 18A poszukuje muni-danki. 25365.

POSZUKUJE się szerszej służącej do wszystkiego dla dwojga osób: zarazem zajęte domem i chorą staruszką. Zgłoszenia do Wiek. Nowego pod S. B. 25363

SŁUŻĄCA do wszystkiego umiejająca gotować zostanie zaraz przyjęta; Sykstuska 14 Dentysta. 25303.

ZDOLNY subjekt (ka) zostanie przyjęty; Ofie i Friedmann towary bław. i koni. damsk. ul. Krakowska 25. 25357.

KILKU zdolnych akwizytorów zostanie natychmiast przyjętych na niektóre wolne rejony Lwowskiej i prowincjonalnie do sprzedaży patentowych Chłodnic „Friddor”. — Zgłoszenia „Imteza” Lwów, Ormiańska 16. 25355.

MANICURYSTKĘ na zastępstwo poszukuje firma Habermann Mikolaja 1. 25342.

MAJATEK ziemski poszukuje zdolnego i kwalifikowanego urzędnika biurowego jako siłę pomocniczą do prowadzenia ksiąg gospodarczych. Warunki wedle umowy na ordynarię i pensję. Liczy się na poważnego kandydata obywateli z pracami biurowymi i pisaniami na maszynie. Posada zaraz do objęcia; Oferty należy składać w Administracji Wiek. Nowego pod znakami D. D. J. 200. 2079

MAJATEK ziemski poszukuje zdolnego ogrodnika samodzielnego do prowadzenia ogrodów warzywnych i sadów owocowych. Wymaga się znajomości fachowa i praktyki zawodowej. Warunki stosownie do umowy na ordynarię i pensję. Posada do objęcia z dniem 1 października br. — Zgłoszenia pod znakami D. D. J. 100 do Administracji Wiek. Nowego. 2073

MIESZKANIA I SKLEPY

Mieszkania na letni pobyt
są do wynajęcia 25339
Zakopane — Ustuple, Wila „Wanda”
Zgłoszenia i zapytania także listownie.

INTELIĞENTNA kobieta poszukuje pokoju z osobnym wejściem; Zgłoszenia: Enclers Rynek 20. 25234

POSZUKUJE pokoju z kuchnią lub stancji. Okolice Lwowa obojętna. Wiadomość do Wiek. Nowego pod POŁROZCZY 25207

STANCJA ładnej obszernej z piecem kuchennym w dzielnicy gródeckiej poszukuje bez pośrednictwa; Kazimierzowska 29, portier. 25170

OD 1. WRZEŚNIA poszukuje umieszczenia dla studentki — z lepszego domu, opieka, dobry wikt, fortepian, wyman-gane. Zgłoszenia pod WILHELMINA do Adm: Wiek. 25075

SKLEP z towarami, pokojem i kuchnią do odstąpienia. Chodkiewicza 9. 25301

POSZUKUJE pokoju z utrzymaniem lub bez przy rodzinie od września. Zgłoszenia DLA NAUCZYCIELKI do Administracji. 25326

POSZUKUJE pokoju skromnego ale spokojnego, osobnego. — Zgłoszenia listowne Wędy, Bielowskiego 4. 25326

DWOCH PANÓW poszukuje pokoju z utrzymaniem, możliwie z osobnym wejściem. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod DWOCH. 25276

POSZUKUJE pokoju z kuchnią lub bez od gospodarza od zaraz. Zgłoszenia Byrtus, Bank Rolniczy, Gródecka 58. 25275

POSZUKUJE pokoju i kuchni dla dwojga osób w pobliżu śródmieścia. Bronisława Dychałowca, nauczycielka, Kamionka Strumilowa. 25293

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby z osobnym wejściem przy zyd. rodz. int. do wynajęcia; Wiadomość Landau — Łyczakowska 22 sklep. 25397.

3 POKOJE z kuchnią i ogrodem w Strylu bez odstępnego za czynszem do 150 zł. miesięcznie do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji do końca bm. pod OKAZJA. 25392

ELEGANCKI pokój z osobnym wejściem do wynajęcia dla 1 lub 2 panów (żydów) Wiadomość Supińskiego 6 drzwi nr. 3. 25391.

2 POKOJE z kuchnią poszukiwane; Zgłoszenia do Wiek. pod ADAMSKI. 25386.

PRZEDWOJENNE przedsiębiorstwo poszukuje 4—7 pokoi w śródmieściu na biuro i mieszkanie. ALLADYN Wiek. 25388.

POKÓJ umeblowany odnajmę solidnemu panu lubiacemu czystość, spokój. Zgłoszenia do Wiek. pod CZYSTOŚĆ. 25380.

POKÓJ kawalerski umeblowany ewent. dla dwóch panów do wynajęcia; Kochanowskiego 26 III. p. na lewo. 25378.

OD 1 września pokój z całonocnym utrzymaniem opieka dla 2 uczących się paninek z niższych klas z lepszej rodziny do wynajęcia. Zgłoszenia Piekarska 16 III. schody drzwi nr. 40. 24680.

DWA pokoje i kuchnia komfort w najmie zaraz katolikowi; Zgłoszenia „2500” w Administracji. 25375.

POSZUKIWANE 2 pokoje z kuchnią możliwie z komfortem; Zgłoszenia ODSTĘPNE do Administracji. 25379

POKÓJ i kuchnia przy jednej osobie dla inteligentnej pani lub panny zaraz do wynajęcia; Wiadomość u zegarmistrza pana Kwiatkiewskiego, Sapiński 83 między 4—6 popoł. 25372.

POSZUKUJE pokoiku umeblowanego. — Zgłoszenia Admin: Wiek. pod RYSOWNIK. 25369

DO WYNAJĘCIA tanio 2 pokoje z kuchnią, weranda, wielkim sadem od 9 sierpnia w 4hczni górskiej okolicy. — Wiadomość w fabryce żarówek „Zareg” Lwowskich Dzieci 25 od godz. 16—18. 25362.

MIESZKANIE z 3 pokoi przedpokój kuchnia łazienka wraz z meblami do wynajęcia. Wiadomość Rynek 35 II. p. drzwi 6 między 3—5. 25361.

POKÓJ kawalerski do wynajęcia; Marka 4 parter na prawo; 25354.

LETNISKO, lasy szpilkowe, wikt pięć razy dziennie, pomieszczenie na kilka osób, staw, czółno do dyspozycji. — Zgłoszenia: Domsa 14, Złunowska. 25352

POKÓJ i kuchnia z przynależnościami w Brzuchowicach na cały sezon zaraz do wynajęcia; Do użytku duży ogród — Wajner, Lwów, Domsa 12. 25351

POMIESZKANIE 4 pokoje i kuchnia lub 2 pokoje i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1 sierpnia w Kleparowie Sokola 417 koło Apteki. 25349.

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje kuchnia z komfortem ulica Łyczakowska na 3 pokoje kuchnia z komfortem w śródmieściu wprost od gospodarza; Lisy ZMIANA ZARAZ Adm. administracja Wiek. 25348.

POSZUKUJE się stancji od gosp. może być w suterynach. — Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod MONTER. 25341

KUPNO I SPRZEDAŻ

BE CZKI na ogródki, kapuste sprzedaje bednarz ul. Wolińska boczna rogatki Żółkiewskiej. 25227

Z POWODU wyjazdu sprzedam parcelę budowlaną. Kochanowskiego 125; Wiadomość sklep Lebedyńska Zielona 32. 25193

OPASKI, gorsety, staniki modele z ubiegłego sezonu — okazynie sprzedaje wyłącznie od 9—10 i 3—4 Pracownia gorsetów paryskich MAŁGORZATA, Batorego 34. II. p. 25071

SPRZEDAM na dogodnych warunkach REALNOŚĆ ZE SADEM urocze położenie Sadowej Wiszni (letnisko) ZARAZ do zamieszkania. Wiadomość J. Karp Sadowa Wisznia. 2055

MOTOR ropny z 1bica 30 HP używany kompletny, okazynie do sprzedania. Bliższe informacje udzieli J. W. ulica Nowy Świat 20, I p. od 27 bm. 25266

PIĘKNA PARCELA W BRZUCHOWICACH. 404 sątni kwadr. pięć minut od dworca, w uroczym położeniu, zadrukowana, otoczona siatką drucianą do sprzedania za tysiąc dolarów. Poważni reflektanci uwaga się porozumieć codziennie od 9—3 w kancelarii drukarni, Sokola 4 w podwórzu, lub telefonem 778. 9165

DOMEK do sprzedania 10 minut od końcówki tramwajowej przy gościnicy 2 pokoje i kuchnia wolne za 8 tysięcy złp. — Wiadomość Potockiego 1. 24 sklep blacharski. 25186

SYPIALNIA, półki biblioteczne. Singera maszyna do szycia, szafy, biurka i różne inne meble do sprzedania; Dabachskiej 7 III/15 (przedłużenia Choraćczyzny) od 3.30—5.30. 25205

SPRZEDAM tanio wiejski wózek na gumach; — Leibl; Tkacka 9. 25251

SPRZEDAM tanio 4 koła do powozu do gum; — sielmach Zablocki; Zielona 62. 25250

FOTOGRAFICZNY aparat z obiektywem 13/18 tanio sprzedam. Leszczyńskiego 7 drzwi 4. 25247

KUPIE fortepian lub pianino w przejeździe przez Lwów. — Podaje firmę i cenę ostateczną; — Zgłoszenia Administracja Wiek. pod PRZEJEZDNY okazicielowi inseratu. 25401

PLUGI dwusobowe oraz tryjny do czyszczenia nasion poleca M. Steinhaus skład maszyn, Lwów, Gródecka 10A. 25396.

UNDERWOOD maszyna do sprzedania; Ogłądać codziennie od 10—15 Ziódłana 39 Parill. 25389.

WÓZ ciężarowy na 1 konia 15 mtr. udźwigu sprzedam — Hausnera 1. 25371

FORTEPIAN pierwszorządnej marki prawie nowy okazynie do sprzedania; Zimorowicza 10 Skład fortepianów. 25367

REALNOŚĆ plac. mieszkanie sprzeda lub wynajmie Chajes; Łyczakowska 67. 25343

SYPIALNIA debowa używana do sprzedania; Wiadomość od 3—5 ul. Pijarów 23 piętro ganek lewy. 25350

SKLEP do sprzedania; Wiadomość Lwowskich Dzieci 73 w sklepie. 25346

MASZYNA Singera cylindrowka mało używana do sprzedania. Pracownia obuwnia Traugutta 17. 25344.

Ważne dla przemysłowców!

Fabryka pasów transmisyjnych „STANDARD“

Ska z o. por.

Tel. Nr. 11-87. Lwów, Stary Rynek 7. Tel. Nr. 11-87.

Najkorzystniejsze źródło zakupu pasów transmisyjnych z najlepszych kuponów grzbietowych wprost z fabryki, dając gwarancję za każdy kupiony pas. 1882
We własnym interesie upraszamy o próbne zamówienia.

Ważne dla przemysłowców!

Zdolnych subjektów oraz panien — poszukuje 25394

MAGAZYN MANNERA

SYKSTUSKA 2.

Wszelkie urządzenia w zakres „Elektrotechniki“ wchodzące w miejscu i na prowincji wykonuje sumiennie, starannie i po cenach przystępnych
F-a „Amper“ M. Zech
Lwów, Ormiańska 1. 16.
Kosztorysy i porada bezpłatnie. 2041

POSAD POSZUKUJĄ

MASZYNISTA egzaminowany i elektromonter maszyn parowych i motorów spalinowych i elektrycznych, montaż, oświetlenia poszukuje posady. Adres: Struk Aleksander, Łany, poczta Bóbrka. 2069

KRAWCZYŃIA szuka szycia prywatnie. Listy do Adm. pod SZYCIE. 25269

INTELIĞENTNA, pracownia panienska poszukuje posady we Lwowie lub na wyjazd do 3-4-letniego dziecka. Zgłoszenia Wiek N. UCZCIWOŚĆ. 25314

SZOPER z dłuższą praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia listowne do Adm. Wiek pod ZONATY. 25317

INT. młoda wdowa przyjmie posadę jako zarządczyni w za-możniejszym domu najchętniej u wdowca lub starszego kawalera; Zgłoszenia A. M. Krupiańska 11 (posłada jak-najlepsze rekomendacje). 25196

POSZUKUJE miejsca dozorcowej przy kamienicy: — Adres Chmielowski 6, Eisner. 9201

SAMODZIELNA bardzo zdolna krawczyńia poszukuje roboty prywatnie; Drucker, Miodowa 1. 25198

GEOMETRA absolwent państwowej lw. szkoły mierniczej przyjmie posadę we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia pod GEOMETRA do Adm. Wiek. 25224

PANIENKA z ukończonym III. kursem seminarjal. i handlowym poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie zastęp-stwo. Zgłoszenia Adm. Wiek BIUROWOŚĆ. 25387

ZDOLNY ślusarz — tokarz znający się na motorach, ropo-nych i pokrewnych; posiada egzamina: kotłowy i maszy-nowy; poszukuje posady od zaraz chętnie do młynar-skiego. Łaskawe zgłoszenia Janowska 134 Żółtyńsk. 25364

AGRONOM żonaty lat 38 niekiedy z Polszewi były admi-nistratorem majątków JWP. Mazarachowej oraz planator buraków cukrowych w majątkach p. Matuszewskiego po-szukuje odpowiedniego zajęcia. Piotrowski Włodzimierz — Inowrocław, Kasztelanska 34. 25356

SAMODZIELNA krawczyńia pocięgie szyć do domów prywat-nych. Zgłoszenia pod WAKACJE. 25347

KRAWCZYŃIA zdolna, pracownia poszukuje pracy, chętnie przyjmie roboty po domach. Zgłoszenia pod ROBOTĄ do Adm. Wiek. 9208

Lokal frontowy

w dobrym punkcie Lwowa o 10 otw. prze-rzchni około 180 m. kw. do 6 m. wysoki, nadający się na kawiarnię, biura itd. do wy-najęcia. — Zgłoszenia pisemne pod „Kawiar-nia“ do biura ogł. Brücka, Lwów, Kbsciuszki 2 25398

1839
NA RATY!
OBUWIE
damskie, męskie i dziec.
Sandały = Sandały
POLECA W WIELKIM WYBORZE
Ehrzeßeljańska Hurtownia obuwia

we Lwowie RYNEK 34 „HERA“ we Lwowie RYNEK 34

L. 2055.

Konkurs.

Kuty, dnia 15. lipca 1925

Zarząd miasta Kut rozpisuje niniejszem konkurs:

- a) na posadę inspektora p. licji miejsk.
- b) na posadę kasjera miejskiego.

Z każdą z tych posad połączony są pobory XI grupy urzęd. państw. szczebla a) samctnych.

Podania o nadanie powyższych posad, należące udokumentowane (metryka urodze-nia, dowód obywatelstwa polskiego, nieprze-kraczalny 40 rok życia, kwalifikacje usta-one rozporządzeniem b. Wydziału krajowego z d. 4 marca 1899 l. 12794. Dz. ust. kr. Nr. 34 świadectwo zdrowia wystawione przez leka-rza urzędowego i curriculum vitae) wnosić należy do Zarządu miasta w Kutach do d. 31/VIII 19.5. 2059

Komisarz rządowy: Piskozub. w. r.

Należyć pocztową opłacono ryczałtem.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokola 4.

(JEDYNY KATOLICKI)
Handel Skór i Przyborów Szewskich
im. KILIŃSKIEGO
we Lwowie ul. Kościelna 8
poleca wszelkiego rodzaju skóry wyrobów krajowego i zagranicznego po najniższych cenach. 24788
KAROL LITWIN.



S.A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

P.O. ECA

25066

SWOJE ZNANE Z DOBROCI WYROBY

GRAMOFONY

zagraniczne i PŁYTY (najnowsze zdję ia) poie a firma 25393

M. IMMERGLÜCK
Jagiellońska 17. Tel. Nr 17-25.

Potrzebny natychmiast

obszerny LOKAL

ra skład tekstylny w centrum. Zgło-szenia przyjmuje: Firma A. ZUNIN i S-ka, Lwów, 3-go Maja 2. 25238

ELEKTRYCZNE ŻELAZKA

jakoteż garnuszki po zł. 15

„LUMEN“

Lwów, pl. Marjański 4. 25402



Czego szukamy w małżeństwie?

Szczęścia!!!

a więc kupujmy obrączki „Szczęścia“ u Guttermana Syksiuska 14

25399

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.